Na st. 2: Na froncie walki górników

NR. 68 (4864) cz. WARSZAWA, WTOREK 1 MARCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Na drogach klęski

Czwarty Sejm ofiarował w ubiegłym tygodniu krajowi:

1) *nową ustawę o zgromadzeniach;*
2) *dwie nowe ustawy szkolne;*
3) *zmonopolizowanie w rękach biurokracji ściągania podatków, zaległości i opłat samorządowych oraz ubezpieczeniowych.*

Dzisiaj zamierza mu ofiarować

nową ustawę emerytalną,

później przyjdzie zapewne kolej na *inwalidów wojennych* i — według ostatnich wiadomości — na *urlopy robotnicze.*

Jak widzimy, „szczodra" jest dłoń większości „sanacyjnej", której powierzyła swe losy w listopadzie roku 1930 znaczna część tych samych urzędników, inwalidów i emerytów, której nadworną organizacją agitacyjną stał się pod dzisiejszym kierownictwem główny związek nauczycielstwa polskiego.

***

Ustawy, *już uchwalone,* oznaczają kolosalne posunięcie się Polski na drodze ku

zbiurokratyzowaniu całego życia publicznego;

trudno ponadto obliczyć w tej chwili *straty materjalne* i *moralne,* jakie społeczeństwo poniesie na skutek faktycznego sprowadzenia prawie do zera *wolności zgromadzeń,* na skutek ustawy o *ustroju szkolnictwa,* która niweczy w praktyce wielki plan oświaty naprawdę *powszechnej* bez przywilejów klasowych, na skutek — wreszcie — „likwidacji" *niezależnego prywatnego szkolnictwa.* Wbrew marzeniom p. posła *Mękarskiego* z B. B. o „ustroju syndykalistycznym", — mamy narazie

pochód wszechwładzy biurokracji,

systematyczne utożsamianie pojęcia „*Rząd*" z pojęciem „*Państwo*", — innemi słowy — najbardziej niebezpieczną ze stanowiska *utrwalenia niepodległości polskiej* i najbardziej *beznadziejną* zarazem z perspektywy historycznej metodę

„*organizowania*" *Rzeczypospolitej,*

metodę, nieuniknioną zresztą dla „sanacyjnego" systemu rządzenia.

„Galopująca działalność" czwartego Sejmu w ciągu kilku dni minionych zaostrzyła i pogmatwała jeszcze więcej wszelkie stosunki wewnętrzne Polski.

***

Dzisiaj ma, jak powiedzieliśmy, spaść na *emerytów* bardzo bolesny dla nich cios. Ale nie tylko *dla nich.* Tow. Tadeusz *Reger* w swej sobotniej mowie sejmowej przedstawił w barwach jaskrawych a zupełnie prawdziwych

całą wielką krzywdę

tysięcy i tysięcy rodzin i osób pojedyńczych, którym *podcina się* w istocie rzeczy same podstawy istnienia. Istnieje wszakże i punkt widzenia

czysto gospodarczy,

obojętny dla jakichkolwiek uczuć.

A z tego — *czysto gospodarczego* — punktu widzenia otrzymujemy — obok rosnącego nieustannie ciężaru podatków i dodatków do podatków, „podateczków" małych i przeróżnych „dodatkowych" jeszcze „dodateczków" — otrzymujemy równolegle nieustanne

KURCZENIE SIĘ RYNKU WEWNĘTRZNEGO,

a więc nieustanne *pogłębianie kryzysu.*

I coraz to plastyczniej zarysowują się na tle *nędzy powszechnej* kontury niewielkiej wysepki

uprzywilejowanej arystokracji finansowej,

lokującej w bankach zagranicznych kapitały, wyżyłowane z ziemi polskiej, i coraz upiorniej wygląda radosny taniec „sanacyjnych" rządów, gdy dokoła już „płoną lasy"...

***

Wydaje mi się, że *nie było przesady* w moim powiedzeniu z trybuny sejmowej, że jesteśmy, jak „*samochód, który pędzi w dół, po równi pochyłej bez żadnego hamulca*". Obok szofera zasiadło widmo *KATASTROFY i sięga uporczywie po koło sterowe.*

Zagadnienie polega na tym, by *klęska „sanacji"* nie przeobraziła się w *klęskę Polski.*

Mieczysław Niedziałkowski.

JUTRO, WE ŚRODĘ, punktualnie o godz. 10 rano wszyscy ludzie pracy w Warszawie winni przerwać pracę na 5 minut,

BY UCZCIĆ PAMIĘĆ GÓRNIKÓW ZAGŁĘBI DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO, POLEGŁYCH W WALCE O CHLEB I O PRACĘ; BY ZAPROTESTOWAĆ PRZECIWKO METODOM, STOSOWANYM WOBEC STRAJKUJĄCYCH.

Przerwać na 5 minut pracę powinni

WSZYSCY ROBOTNICY I PRACOWNICY FABRYK, PRZEDSIĘBIORSTW, BIUR, WARSZTATÓW, SKLEPÓW W OBRĘBIE WIELKIEJ WARSZAWY Z WYJĄTKIEM SŁUŻBY RUCHU NA KOLEJACH

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. Rada Zawodowa m. st. Warszawy

Strajk górników w Zagłębiach: Dąbrowskiem i Krakowskiem trwa bez zmiany

(Telefonem).

Sosnowiec, 29 lutego.

SYTUACJA STRAJKOWA W ZAGŁĘBIACH: DĄBROWSKIEM i KRAKOWSKIEM NIE ULEGŁA ŻADNEJ ZMIANIE. Robotnicy stoją solidarnie w walce.

W poniedziałek odbyły się masowe zgromadzenia strajkujących górników, na których delegaci złożyli sprawozdania z przebiegu dotychczasowej akcji, oraz z wyników obrad na Górnym Śląsku.

Na wtorek wyznaczona została została OKRĘGOWA KONFERENCJA CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, celem omówienia DALSZEJ TAKTYKI.

STRZELCY A STRAJK GÓRNIKÓW

Od Zarządu **Związku Strzeleckiego** na powiat Będzin — Sosnowiec otrzymaliśmy list, **przeczący kategorycznie** wersji, podanej przez nas w **„Robotniku"** z dn. 25 lutego, że strzelcy w policyjnych mundurach atakują strajkujących górników.

Główna treść listu brzmi w ten sposób:

„...żeby w takiej chwili czynnie występować miał Związek Strzelecki razem z policją przeciw robotnikom, — o tem... przyśnić się mogło jedynie jakiemuś śmiertelnemi wrogowi Strzelca".

Uważamy za swój obowiązek podać to zaprzeczenie do wiadomości publicznej.

***

„**Polska Praca**" wydała w poniedziałek odezwę, wzywającą swoich członków, aby we wtorek wrócili do pracy.

Wypowiedzenie umowy taryfowej w hutnictwie górnośląskiem

Związek pracodawców przemysłu górniczo hutniczego na Górnym Śląsku wystosował do Związków zawodowych metalowców następujące pismo:

„Związek pracodawców wypowiada w dzień 31 marca 1932 r. obecnie obowiązujące umowy taryfowe:

1) dla górnośląskich hut żelaza, 2) dla górnośląskich hut cynkowych włącznie z prażalniami, z fabrykami kwasu siarkowego, szamoty i umowy, dla górnośląskich walcowni cynku, prasowni huty Teresy, oraz dla huty ołowiu Walter Chronek i dla państw. huty ołowiu i srebra w Strzybnicy, 3) dla zakładów chemicznych, 4) dla górnośląskich koksowni.

Podpis (—) Starnowski.

Również fabryka **„Watronag"** w Kaletach wypowiedziała umowę taryfową. Ostatnia umowa zawarta została w styczniu br.

W pierwszej połowie marca br. — jak donosi „Polonia", należy się spodziewać wypowiedzenia umowy zarobkowej w hutach żelaza G. Śląska, która, jak wiadomo, w myśl styczniowego orzeczenia komisji rozjemczej obowiązuje do końca marca br.

Atak przemysłowców na zarobki robotnicze odbywa się na całym froncie!!

Dziś strajk pracowników miejskich
Przygotowania do jednodniowego strajku pracowników miejskich w Warszawie w pełnym toku

Przygotowania do jednodniowego strajku protestacyjnego pracowników miejskich w Warszawie, wyznaczonego na dzisiaj — są w pełnym toku.

Według otrzymanych przez nas informacji, strajk obejmie: SZPITALE (z wyjątkiem niezbędnych dyżurów); KANALIZACJĘ i WODOCIĄGI (ale bez zatrzymania wody); ZAKŁADY OCZYSZCZANIA MIASTA, RZEŹNIE i TARGOWISKA; dozorców INSPEKCJI HANDIOWEJ, PLANTACJE MIEJSKIE; wszystkie BIURA MIEJSKIE i t. d.

STRAŻ OGNIOWA, na znak protestu, powstrzyma się od ćwiczeń i zajęć gospodarczych, ale gotowa będzie do wyjazdu na miasto, w razie potrzeby. Wogóle wszędzie pozostawione będą niezbędne DYŻURY.

EGZEKUTORZY MIEJSCY nie będą wykonywać przez cały dzień żadnych czynności; jedynie kasjer główny zwolniony jest od udziału w strajku, celem utrzymywania koniecznego kontaktu z Min. Skarbu.

Przedsiębiorstwa miejskie — które nie są w tej chwili jeszcze zagrożone bezpośrednim zamachem na prawa i płace zatrudnionych w nich pracowników, ale które znajdują się pod tym względem w bardzo poważnem niebezpieczeństwie — NIE SĄ WPRAWDZIE OBJĘTE DZISIEJSZYM JEDNODNIOWYM STRAJKIEM, ALE SOLIDARYZUJĄ SIĘ W TEJ LUB INNEJ FORMIE, Z AKCJĄ STRAJKOWĄ.

Polska Partja Socjalistyczna

Dnia 6 marca 1932 r., o godzinie 11-ej rano, w sali Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 — odbędzie się, staraniem Rady Naczelnej P. P. S., Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

UROCZYSTY OBCHÓD
35-letniej działalności parlamentarnej Marszałka Sejmu
tow. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

JULJUSZ WIRSKI.

CZARNYM BRACIOM

Można jeszcze powiedzieć słów tysiąc,
W wierszach cykać sentyment, czy bunt.
Można sobie i innym przysiądz
Czas rozgrywki — ostatnią z rund.

Wolno jeszcze obmacać dokładnie
Każdą sprawę z węglowych pól.
Wolno wszystko w pamięci na dnie,
Złożyć razem ze świstem kul.

Lecz pozatem ni kroku naprzód; —
Wszak czuwają — Kostryń i Coeur
Nikt kostryniom racji nie zaprze,
Ani prawa na wieczny żer.

Co najwyżej piersi rozdarte
Można spowić w sztandary słów,
W „Robotniku" żałobną dać kartę
Szeptem przekląć stal siną luf.

Więcej nie da Coeur, ani Kostryń,
Choćby węgiel nasiąknął krwią.
Pogotowie wszak czuwa ostre,
Ostro kule z protestów drwią.

Musi przyjść historyczny plakat
I obwieścić zgłoskami krwi,
Że tron Coeur'w, Kostryniów — vacat,
Że otwarte na wolność drzwi!...

Warszawa, 24.II.32 r.

*) Kostryń i Coeur — typy powieściowe baronów węglowych.

Zwycięstwo Związku Rob. Przemysłu Tytoniowego
W wyborach do Wydziałów Robotniczych

Dnia 27 lutego odbyły się wybory do wydziałów robotniczych **w warszawskich fabrykach tytoniowych.** Związek rządowy robił co mógł, aby osiągnąć zwycięstwo. Mimo jednak wysiłku „sanacji", i w jednej i w drugiej fabryce **zwyciężył związek klasowy.**

Fabryka „Warszawa Miasto" dała na listę klasowego związku najwięcej **417 głosów;** na listę „sanacyjną" padło najwięcej **186 głosów.** W fabryce „Warszawa Ochota" na listę klasowego Związku padło najwięcej **293 głosy;** na listę „sanacyjną" — **208 głosów. I w jednej i w drugiej fabryce przeszła w całości lista klasowego Związku.**

Również w **Krakowie,** gdzie wybory odbyły się dnia 26 lutego, **zwycięstwo odniosła lista klasowego związku tytoniowców,** która otrzymała najwięcej **671 głosów,** a lista „sanacyjna" — tylko 137.

Uchwały Związku Klasowego tramwajarzy

Pracownicy tramwajów warszawskich, zgromadzeni na wiecu w dn. 28 b. m., wyrazili pełną solidarność z protestacyjnemi uchwałami robotników i urzędników miejskich.

„Za pięć minut na zegarze wybije godzina dwunasta"

Mowa w Senacie tow. Doroty Kłuszyńskiej

Przed paroma dniami Senat „zatwierdził" przyjętą już poprzednio przez Sejm ustawę o **funduszu obrotowym** dla reformy rolnej.

Tow. D. **Kłuszyńska** wygłosiła przy tej sposobności przemówienie, omawiające **całość położenia kraju.** Podajemy je w obszernym streszczeniu na podstawie stenogramu. **Red.**

WYŚCIG „PRACY" USTAWODAWCZEJ.

Uczestniczymy nie z dobrej woli, ale ze względów od nas niezależnych w niesłychanym wyścigu „pracy" ustawodawczej. Sypią się ustawy, jak z rogu obfitości, **jedna za drugą** przy każdej ustawie każdy z pp. referentów powiada: Właśnie ta ustawa przyniesie poprawę, uzdrowienie stosunków, jak nie dziś, to jutro, jak nie jutro to pojutrze, ale w **każdym razie w pełni nadziei są** pp. referenci, **że coś może się odmieni w tej sytuacji, jaką w tej chwili przeżywa Polska.**

Nasza rola w tym parlamencie jest poniekąd **rolą obserwatora.** Patrzymy na to wszystkc co się dzieje i w pewnych momentach ostrzegamy tych, którzy mają władzę w Polsce, przed niebezpieczeństwem, jakie grozi Państwu.

Ten „wyścig ustawodawczy" **nie rozwiązuje problemu.** To jest maleńki plasterek przylepiony na wielki wrzód, który może pomóc pewnej grupie i to też tylko na bardzo krótki okres czasu ,albo też może jeszcze głębiej drążyć. Komu te ustawy mogą pomóc? Kiedy była mowa **o podatku w naturze,** referent tego podatku zapowiadał: „Ile to wpłynie pieniędzy do Skarbu Państwa z tytułu podatku w naturze!" Wpłynęło akurat 700.000 złotych. To jest przecież suma, która właściwie nie wchodzi wcale w rachubę. Za tę sumę można kupić w najlepszym wypadku **10 porządnych automobilów.**

ZARZUT „DEFETYZMU".

Już w roku 1929 ja i moi koledzy klubowi ostrzegaliśmy Rząd i członków Izby przed tem, na co się w Polsce zanosi. Wtenczas powiadano o nas, że jesteśmy **„defetystami"**, a nawet byli ludzie **z odwagą niesłychaną, którzy powiadali między wierszami, o „obcych agenturach" — kiedyśmy mówili, że niebezpieczeństwo siedmiomilowemi butami idzie ku Polsce.**

Czy można zakrzyczeć prawdę? Niema **takiej siły, któraby prawdę zakrzyczała.**

WIEŚ ZAMIERA.

Wystarczy przejść przez jedną polską wieś, ażeby zobaczyć straszną rzeczywistość. Panowie sądzicie, że ja cieszę się z tego, że jest tak, jak jest. To byłaby polityka szaleńcza. Jeżeli jednakże mam odwagę powiedzieć, jak te sprawy wyglądają, to tylko dlatego, że w tej sytuacji poczuwam się do tego obowiązku.

Przychodzą Panowie z ustawami: o **funduszu obrotowym reformy rolnej,** o zapobieganiu sprzedawaniu posiadłości, nieruchomości czy ruchomości za najniższe ceny przy licytacjach i t. d., a tymczasem **wieś dosłownie zamiera.** A skoro zamiera wieś, to znaczy, że zamiera **całe życie gospodarcze Polski,** bo to jest 2/3 albo więcej konsumentów.

Kto dziś przychodzi z ustawami, które nie sięgają w sedno zagadnień, ten nie ma zamiaru, albo nie może rozwiązać tych spraw. Pewnie, skoro polityka Rządu poszła po torach Nieświesko - Dzikowskich, to nie może iść tym innym torem, który prowadzi do rozwiązania. To jest jasne i zrozumiałe. Przecież wszędzie, w każdem postępowaniu musi być jakaś logika. Nie można sobie wyobrazić, że można wysnuć z jednego problemu kilka zagadnień z drugiego kilka i z tego stworzyć jaką całość. Dawniej mówiono: czyń każdy, co każe duch Bory, a całość sama się złoży. **Nie złoży się całość sama,** jeżeli każdy będzie robił w swojem kółeczku. Tu musi być plan, musi Rząd powiedzieć: „ja idę tą drogą i dochodzę do takich a takich rezultatów", a jeżeli idzie inną drogą, to dochodzi oczywiście do rezultatów całkiem innych.

HANDEL UCZYNIONO Z REFORMY ROLNEJ.

Pan sen. **Stecki,** łaskawie tu odczytując drogę krzyżową, którą musiał przejść jakiś obywatel ziemski do okręgowej kołym szczególe, — **dlaczego to się działo.**
misji ziemskiej, zapomniał o jednym ma-
Bo ten obywatel ziemski zażądał „tylko" 4,500 zł. za hektar, który przedstawiał wartość 800 do 1,000 zł.

Gdyby był przyszedł do włościan z propozycją sprzedania 70 czy 80 hektarów po cenie 800 do 1,000 zł., co odpowiada wartości dzisiejszej ziemi, to chłopi by mu zapłacili i nie musiałby chodzić w tym kadrylu przez dwa lata, nim urzędy ziemskie mu tę sprawę załatwiły. Dlaczego zażądał 4,500 zł.? To nie było żadne nadużycie. On ma prawo żądać, bo z parcelacji, ze zmiany ustroju rolnego, z podstawowego zagadnienia istnienia Państwa, zrobiono **handel prywatny.** Każdy człowiek prywatny, gdy sprzedaje, ma prawo żądać, ile zechce, bo przecież nie jesteśmy dziećmi, abyśmy sobie wyobrażali, że tu jakieś czynniki moralne albo sumienie odgrywają rolę.

To jest bardzo piękne na kazanie na niedzielę, ale przecież w codziennem życiu, w handlu nikt nie kieruje się takiemi względami, i jeżeli może żądać 4.500 zł., to nie będzie żądał tylko 800 złotych.

NAJPROSTSZE ROZWIĄZANIE.

Z naszego punktu widzenia najprostszem i najpewniejszem i najbardziej leżącem w interesie Państwa rozwiązaniem byłoby, ażeby obywatelom ziemskim, którzy znaleźli się w trudnem położeniu z takich czy innych przyczyn, nie ten Rząd, oczywiście, ale Rząd, który ma perspektywę, powinien powiedzieć: **Nie możecie zapłacić waszych należności w Banku Rolnym, zapłaćcie ziemią, oddajcie ziemię.** Przecież jest to zupełnie zrozumiałe i nie należałoby długo na ten temat mówić. Lecz tu są kulisy w tej sprawie. Tu nie jest tak, że Rząd nie mówi, a obywatele nie dają.

Ludzie, którzy mają władzę, nie zdają sobie z tego sprawy i nie zastanawiają się nad tem, że od tej władzy kiedyś odejść muszą. Ludzie się do władzy łatwo przyzwyczajają. Zdaje im się, że się już zasiedzieli, że to będzie trwało wiecznie. To też te ustawy też tak są opracowane. W gruncie rzeczy te wszystkie ustawy mają na celu w pewnym momencie odpisanie tych długów obywatelom ziemskim i zostawienie im ziemi, majątków, bez tych długów.

NIE STWARZAĆ „TABU".

Szanowni Panowie! Jeszcze jest jeden szczegół bardzo ważny. W kasach państwowych niema pieniędzy, a są dwa budżety święte, nietykalne „tabu".

Nie wolno ich ruszać, a te dwa budżety, to jest prawie miljard. Jest to budżet **wojska** i budżet **policji.** I dlatego wydaje mi **się, że gdyby większość tej Izby stanęła na stanowisku, że to są budżety ważne, ale że** wolno te budżety w stosunku do dzisiejszych potrzeb tknąć, to z pewnością Fundusz Ministerjum Reform Rolnych nie znalazłby się w ten położeniu, w jakim dzisiaj się znajduje. I dlatego już mówiłam poprzednio o braku tej perspektywy o braku odwagi wglądnięcia w sedno rzeczy.

PRÓBA ODWAGI.

Mój kolega w Sejmie postawił wniosek odrzucenia tej ustawy. Krótko a węzłowato, zgłosił, jako wniosek mniejszości, **odrzucenie tej ustawy.** Pewnie, że jej nie można przyjąć, bo ona ustawę o reformie rolnej psuje, nie daje żadnej nadziei, że sprawa ustroju rolnego może być załatwiona, tak, jak powinna być załatwiona. Naprawdę nie mogę zrozumieć tego momentu psychologicznego u dzisiejszej wielkiej własności i u Rządu, że nie chcą wyczuć tego wszystkiego, **na co się w Polsce zanosi.** Czy panowie sobie wyobrażają, że to wielkie zagadnienie będzie mógł najsilniejszy Rząd utrzymać w ukryciu, że ono nie będzie wołało o załatwienie? Czy można coś podobnego mówić i łudzić się takiem stawianiem sprawy! Przecież jeżeli dzisiaj w miastach jest źle, to na wsi dzieją się straszne rzeczy. Dawniej chłopi mogli pójść na „saksy", na emigrację, wyjechać,zarobić zagranicą i przywieźć do Polski pieniądze. Dzisiaj taka możliwość nie istnieje. Dzisiaj nie mogą wyjechać z kraju, a skoro nie mogą wyjechać z kraju, trzeba im dać możność istnienia i nie wystawiać na próbę tej cierpliwości, na jaką ich jeszcze stać.

Nietylko nie możemy głosować za tą ustawą, ale jesteśmy przeciwni tej ustawie od początku do końca, bo ona godzi w dotychczasowe możliwości reformy rolnej, zmiany ustroju rolnego, która jest podstawowem zadaniem do spełnienia dla każdego Rządu, który poczuwa się do odpowiedzialności wobec obywateli, ma poczucie, że ci obywatele mają prawo żądać od Państwa ułatwienia im możliwości życia.

PRZYRZECZENIA.

Kiedy bolszewicy stali pod murami Warszawy, przyrzekano chłopom i robotnikom ziemię. Ja osobiście stoję na stanowisku, że **granic Państwa nie broni się za ziemię,** tylko **z poczucia odpowiedzialności za całość tego Państwa.** Ale to hasło było rzucone. Czytałam odezwy w prasie, Bóg wie jakie zapewnienia: Idźcie na front, brońcie Polski, a dostaniecie ziemię. Gdyby tak dzisiaj ci wszyscy, którym to przyrzekano, przyszli i zażądali ziemi i powiedzieli: Myśmy bronili Polski, a gdzie ta zapłata, któraście nam przyrzekali! Mówię o tem dlatego, że niedawno byłam na bardzo licznem zebraniu, na którem było mnóstwo robotników i chłopów, i oni zapytali się mnie: Pani senatorko, jak tam z temi przyrzeczeniami, które nam dawano, kiedy szliśmy na front bronić granic Polski przed bolszewikami, gdzie realizacja tych przyrzeczeń?

SPÓŹNIONY INSTRUKTOR.

Nie mam zamiaru przy tej sposobności polemizować z p. senatorem **Wyrostkiem,** który pozwolił sobie na kwestjonowanie patrjotyzmu P. P. S. Byłoby smutno, gdyby p. **Wyrostek** miał nas uczyć **patrjotyzmu.** P. P. S. nie potrzebuje instruktorów, bo ona była instruktorem dla bardzo wielu. (Sen. **Wyrostek:** Była). Dla bardzo wielu ludzi była instruktorem, co to znaczy Polska i jak się dla Polski żyje i umiera. (Sen. **Wyrostek:** Nie okrywajcie się w dawne sztandary). A pan nie ma prawa mówić „była", bo ona **była, jest i będzie.** Pan niema prawa mówić w ten sposób do ludzi, którzy należą do P. P. S., ja panu tego prawa odmawiam.

(Sen. **Wyrostek:** Ja biorę to prawo). Kto bierze prawo przemocą, to mu się je przemocą odbiera. Niech panowie pamiętają, jaka jest kolej **rzeczy: za przemoc — przemoc.** Stwierdzam tylko tyle, że jeżeli dziś jesteśmy w tem położeniu, to nie z naszej winy. **Inne** czynniki ją wytworzyły. **W każdym** razie poczuwam się do obowiązku i uważam, że spełniam obowiązek, stając na tej trybunie i powiadając, jaka jest polska rzeczywistość, jak ona wygląda i ostrzegając, ażeby panowie długo nie myśleli, **bo za 5 minut na zegarze wybije godzina 12-ta. (Oklaski).**

Na froncie walki górników

Od naszego specjalnego wysłannika

Sosnowiec, 28 lutego.

Strajkujący górnicy Zagłębi: DĄBROWSKIEGO i KRAKOWSKIEGO z dużem naprężeniem oczekiwali na Kongres niedzielny radców załogowych kopalń górnośląskich.

Kiedy słowa, które piszę, dojdą do czytelnika, wiadomy już będzie wynik Kongresu katowickiego. Wskutek „POLITYKI" kierowników „ZESPOŁU PRACY", górnośląscy górnicy nie są w możności proklamowania strajku solidarnego, dla poparcia górników, walczących w Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Osamotnieni w bohaterskiej walce górnicy NIE ZAŁAMALI SIĘ. Solidarny, żelazny front strajkowy, ani na chwilę nie zachwiał się. Nie cofnął się górnik Zagłębia Dąbrowskiego przed największą ofiarą, OFIARĄ ŻYCIA.

Kiedy w grę wchodzi kwestja bytu, czarnej, jak węgiel wydobywany z czeluści kopalnianej, doli robotniczej, kiedy przed górnikiem stanęła sprawa walki o chleb, obronienia nędznej strawy, wydzielanej mu przez niczem nienasycony kapitał, — cóż miał do stracenia górnik? Niewiele. Kilka czy kilkanaście dni głodu i walki strajkowej. A do zyskania miał dużo, o, bardzo dużo: UTRZYMANIE POZIOMU ŻYCIA dotychczasowego, nędznego, mizernego, ale lepszego wobec tego, jakie miało dla niego zaistnieć po obniżce.

I dlatego do walki o chleb codzienny, o ludzkie życie stanęli górnicy jako jeden. A strajk solidarny jest jeszcze jednym dowodem, jak bardzo dotkliwą jest obniżka. Wszyscy stanęli na froncie walki: GÓRNICY, ŻONY ICH I CÓRKI, DZIECI GÓRNICZE.

Pięciu górników poległych w walce o pracę i chleb, dało świadectwo PRAWDZIE o doli górnika polskiego.

Sympatja całego ŚWIATA PRACY w Polsce jest po stronie walczących górników.

Tysiączne wyrazy solidarności, serdeczne i szczere życzenia zwycięstwa. Faktycznie jednak górnik walczący stoi narazie samotny. Akcję strajkową prowadzi tylko CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW, jeden, jedyny Związek, wytrzymujący klasową linję działania. Nie kto inny, jak C. Z. G. jest i był wyrazem istotnych potrzeb górniczych. On miał odwagę podjąć walkę i tę walkę prowadzić. Ale akcji Centr. Zw. Górników KŁODY pod nogi rzucały inne związki istniejące wśród proletarjatu górniczego. A związków tych jest OSIEM. Przy tego rodzaju rozbiciu, akcja CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW napotykać musiała na ogromne trudności.

Żaden z pozostałych związków nie współdziała z C. Z. G. Każdy z nich czyni bezpośrednio wiele, aby akcję górników sparaliżować.

Związki, skupione w „ZESPOLE PRACY", spełniają w masie swojej rolę powroza krępującego ciało, a przywódcy tych związków — rolę dywersantów.

Za „Zespołem Pracy" w tyle stoją baroni węglowi, stoi i „sanacja". To mówi samo za siebie. Za C. Z. G. stoi świadomość rzeczywistości, i nękana kryzysem i rozbiciem organizacyjnem MASA GÓRNIKÓW.

Walka trwa. Jaki jej będzie dalszy rozwój, najbliższa przyszłość pokaże.

Adam Obarski.

Dość pustych słów i obietnic

Co się dzieje z ustawami o ubezpieczeniu na starość i o umowach zbiorowych?

Interpelacja Z.P.P.S. do p. prezesa Rady Ministrów

W dniu 2 marca 1931 r. wpłynął do Sejmu wniosek ZPPS i klubu NPR w sprawie przedłożenia przez Rząd **scalonej ustawy ubezpieczeniowej,** obejmującej zabezpieczenie robotników na wypadek trwałej niezdolności do pracy, starości oraz zaopatrzenia wdów i sierot po robotnikach.

W tym samym dniu posłowie klubu BBWR zgłosili wniosek nagły w tej samej sprawie.

W dniu 10 marca 1931 Sejm przyznał temu ostatniemu wnioskowi nagłość, a p. poseł **Madeyski,** motywując go, zaznaczył, iż „uzyskanie przez Sejm określonej platformy dyskusyjnej umożliwi natychmiastowe, a skuteczne przystąpienie do prac", przyczem przypuszczać należy, iż wniosek stronnictwa rządowego złożony był nie bez porozumienia z Rządem i za jego zgodą.

W dniu 28 października 1931 r. na posiedzeniu Sejmu, w obecności p. ministra Pracy i Opieki Społecznej oświadczył p. poseł **Karkoszka,** jako sprawozdawca Komisji Ochrony Pracy, że Rząd przygotowuje ustawę o umowach zbiorowych, i że w najbliższym czasie ustawa „szczegółowo i dokładnie sprecyzuje uprawnienia, wynikające ze zbiorowych umów najmu pracy, gdyż dotychczas niema całokształtu załatwiania zatargów, jednolitego w całem Państwie". Powołał się zarazem na oświadczenie, złożone przez Rząd na Komisji Ochrony Pracy w dniu 16 października 1931 r., że Rząd jeszcze w bieżącej sesji złoży do Sejmu projekt powszechnej ustawy o umowach zbiorowych, obejmujący wszystkie kategorje pracy najemnej.

Ponieważ potrzeba uchwalenia zarówno ustawy o ubezpieczeniu na starość, jak i o umowach zbiorowych jest piekąca, przeto **podpisani zapytują Rząd, w jakiem stadjum znajdują się jego prace nad projektami tych ustaw i kiedy zamierza Rząd przedłożyć je Sejmowi?**

Interpelanci:

Budżet w Senacie

Wczorajsze posiedzenie

Wczoraj Senat przystąpił do rozpatrzenia budżetu na rok 1932-33. Według rozkładu pracy, budżet ma być już w nadchodzącą sobotę uchwalony i wątpliwem jest, a raczej więcej niż pewne, iż **Senat żadnych poważniejszych zmian** do budżetu nie wprowadzi, a conajwyżej przyjmie tylko te nieznaczne zmiany — jak wyraził się wczoraj sen. **Popławski** — jakie poczyniła w nim senacka komisja skarbowo - budżetowa.

Nie jest też wyłączona ewentualność, że przyjdzie zgóry „ukaz", aby Senat uchwalił budżety w brzmieniu sejmowym ,jak to już raz za „sanacyjnych" czasów się zdarzyło.

Wczoraj w dyskusji pierwszy przemawiał sen. **Popławski,** przewodniczący Komisji, który wypowiedział szereg duserów pod adresem referentów i senatorów, którzy w dyskusji brali udział oraz biura senackiego.

Referent **sen. Szarski** prosi o przyjęcie budżetu z poprawkami Komisji.

W zakończeniu swego referatu mówca domaga się odporności od społeczeństwa i wiary, która jest nieprzebranem źródłem energji.

„Słyszy się głosy — powiada referent — że jednak za równowagę budżetu i stałość pieniądza płaci się za drogo, bo wielkiemi ofiarami gospodarstwa. Tak mówić nie można, bo pieniądz jest sercem, które gdy przestanie funkcjonować, to spowoduje zgubę całego organizmu i porządku społecznego".

Ciekawi byliśmy usłyszeć, jaką rolę wyznacza p. **Szarski** w organizmie społecznym **ludności,** skoro pieniądz jest sercem?

Następnie przemawiał Min. Skarbu **Jan Piłsudski,** który uważa że **drobne zarzuty** może pominąć, a do tej kategorji przedewszystkiem **należy zarzut, że jest to pierwszy budżet deficytowy.**

W dalszej dyskusji przemawiał sen. **Dąmbski** (BB) oraz sen. **Głąbiński** (Kl. Nar.).

Gdy sen. **Głąbiński** pomiędzy innemi zarzutami uczynił Rządowi zarzut rozbijania jedności narodu tow. **Kłuszyńska** zawołała: Gdzie pan widzi rozbicie. Cały naród jest zjednoczony w opozycji.

O godz. 7 wieczorem posiedzenie trwało dalej.

Potworny mord dwojga dzieci w Warszawie

Napad rabunkowy przy ul. Towarowej,—Zbrodniarze poderżnęli dzieciom gardła

Wczoraj w południe dokonany został potwory mord rabunkowy.

Do mieszkania **Józeła Witkowskiego** przy ul. **Towarowej** — w czasie, gdy w mieszkaniu znajdowało się tylko dwoje dzieci: 4 letni synek Jurek i 11 letnia siostra żony, Jadzia — **wtargnęli bandyci, poderżnęli obojgu dzieciom gardła (tak, że mają dosłownie głowy odcięte od tułowia), a następnie — po zrabowaniu drobnych oszczędności Witkowskiego i paru wartościowych drobiazgów — zbiegli bez śladu.**

Rozpacz rodziców jest straszna. Okropny ten wypadek wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Istnieje przypuszczenie, że bestjalskiego mordu musieli dokonać znajomi rodziny **Witkowskich,** którzy byli poinformowani o oszczędnościach Witkowskiego.

ZDARZENIA I LUDZIE

Bezrobotny pieniądz i bezrobotni ludzie

Nic chyba lepiej nie obrazuje nieładu na międzynarodowym rynku pieniężnym, jak to, że Bank Angielski zamierza obniżyć ponownie swą stopę procentową — aby odebrać kapitalistom obcym lokowanie ich pieniędzy w Anglji. Wbrew wszelkim zasadniczym podstawom, na których opiera się działalność banków w obecnym ustroju, Bank Angielski dąży do tego, aby kapitały obce nie zasiliły skarbców banków, działających w Królestwie funta.

Pieniądz, który nigdy nie odznaczał się odwagą, doszedł do szczytów tchórzliwości od pamiętnego dnia 13 lipca, kiedy załamał się niemiecki system bankowy. Przerażony pieniądz wędruje po całym świecie szukając schroniska bezpiecznego i rentownego. Z Anglji uciekł we wrześniu, z Ameryki w grudniu — przeniósł się do Francji, Szwajcarji, Holandji. Dziś zaczyna być niepewna Francja. Dokąd pójść? — pytają biedni kapitaliści— gdzie ulokować pieniądze bez obawy, że zawiśnie nad niemi jakiś „Standstill" — odroczenie wypłaty, moratorjum, a może i wręcz bankructwo.

W ciągu kilku miesięcy, które upłynęły od chwili oderwania się funta od złota, finanse Anglji poprawiły się znacznie. Wewnątrz kraju zaufanie do funta nie zostało poderwane; ludność znosi złote suwereny i bierze za nie banknoty, zachęcona różnicą kursu; złoto płynie z Indyj i Bank Angielski spłacił już jedną pożyczkę, którą otrzymał na podtrzymanie funta w sierpniu, i ma już podobno dolary i franki na spłatę drugiej i ostatniej; budżet angielski za rok bieżący, który się kończy w marcu, będzie zrównoważony, a może i da nadzwyżkę. Wzrosło tedy zaufanie do finansów angielskich — i płochy wędrowny pieniądz zaczyna wracać do banków brytyjskich, z których ratował się sromotną ucieczką przed sześciu miesiącami.

Ale teraz ten niewierny pieniądz napotyka na trudności. Anglicy go poprostu nie chcą. Boją się tego zdradliwego wiecznego tułacza, który zacznie uciekać za najsłabszym podmuchem wiatru przeciwnego i znowu narazi funta na grube przykrości. Zamierza tedy Bank Angielski obniżyć stopę — która przed paru dniami spadła z 6 na 5%, aby odebrać temu kapitałowi ochotę obrania sobie tymczasowej siedziby w Anglji.

Co pocznie ten pieniądz, który sam się boi wszystkiego i którego dziś się boją wszyscy? Pieniądz bez zatrudnienia, nie dający zysków — to już absurd ostateczny w świecie kapitalistycznym. A jednak DO UCZCIWEJ PRACY — do rozszerzenia konsumcji, do zwiększenia siły nabywczej szerokich mas, do zwiększenia produkcji, do zwalczenia, jednem słowem, przesilenia gospodarczego — ten pieniądz nie chce się wziąć. Świat liczy dziesiątki miljonów bezrobotnych ludzi, i setki miljonów bezrobotnego pieniądza — a jednak nie umie tak zatrudnić pieniądza, aby zatrudnić i ludzi.

Zły, głupi świat! *J. S.*

Szczególna konfiskata

Praktyki konfiskacyjne w „sanacyjnej" Polsce osiągną niewątpliwie specjalną sławę...

Do takich typowo „sanacyjnych" kwiatków w tej dziedzinie należy ostatnia konfiskata krakowskiego „Naprzodu".

Mianowicie — „Naprzód" skonfiskowany został za ostrzeżenie przed prowokatorami, wydane do strajkujących górników przez Centralny Związek Górników.

ŁAŃCUCH PRASOWY „GROMADY"

Tow. Turska Aleks. wpłaca zł. 3.— jako prenumeratę i wzywa do zaprenumerowania „Gromady" tow. Wandę Fidosównę, Godlewskiego i Gołaja — Suwałki.

Tow. Stańczykowski St. wpłaca zł. 3.—.
Tow. L. Honigwill wpłaca zł. 3.—.

Tow. J. Biedrzycki Płock wpłaca zł. 3.
Ob. Jadw. Bartoldówna wpłaca zł. 3.— i wzywa ob. Sikorowską Janinę, Zagajewską Janinę i Wójcikowskiego Fr.

Tow. Orenburg Józef wpłaca zł. 3. i wzywa tow. L. Hartlebiankę, H. Kaczanowską, Stan. Jarugę, Bog. Wojciechowskiego, Al. Hartmana i Art. Salmana.

Tow. A. Baryka wpłaca zł. 3.—.

Na widowni międzynarodowej

MIĘDZYNARODÓWKA WOBEC WOJNY na DALEKIM WSCHODZIE

Międzynarodówka Socjalistyczna wydała odezwę do wszystkich robotników w sprawie wojny chińsko - japońskiej. Odezwa ta brzmi:

Napad Japonji na Chiny rozpętał na wschodzie Azji furję wojny. Mandżurja, zajęta przez wojska japońskie, ma zostać „republiką autonomiczną", marjonetką w ręku imperjalizmu japońskiego. Na ulicach miljonowego miasta Szanghaj szaleją krwawe walki.

Dopóki Japonja posuwała się w Mandżurji, mocarstwa nie uczyniły nic, by przeszkodzić naruszeniu traktatów, podpisanych przez Japonję, by zmusić rabusiów japońskich do opuszczenia ziemi chińskiej, bezprawnie przez Japończyków obsadzonej.

Dopiero ostrzeliwanie Szanghaju i Nankinu poruszyło rządy kapitalistyczne. Ale nawet teraz, kiedy one obawiają się o swe własne przywileje w Chinach, nie mają one odwagi zastosować środków skutecznych. Zamiast tego dostarczają wciąż Japonji amunicji i pozwalają delegatom japońskim na konferencji rozbrojeniowej wygłaszać zakłamane mowy pokojowe.

Pod naporem opinji publicznej świata, proletarjatu socjalistycznego, delegacji chińskiej — Rada Ligi Narodów była zmuszona zwołać nadzwyczajną sesję Ligi Narodów, celem omówienia wojny na Dalekim Wschodzie. Ale narazie nic nie upoważnia do przypuszczenia, że sesja Ligi będzie przedstawiała mniej opłakany widok bezradności, aniżeli Rada Ligi.

To, że Liga zawiodła na początku konfliktu, zachęciło zachłanny imperjalizm japoński do dalszego wypełniania jego daleko sięgających planów. Podejmuje on najazd rabunkowy na Chiny, ujawniający z cyniczną otwartością wszelkie cechy **wojny zdobywczej.** W takim stanie rzeczy **moralne potępienie imperjalizmu japońskiego,** który wszczął wojnę, nie szukając nawet rozjemstwa, jest prymitywnym obowiązkiem Ligi Narodów, jest tem minimum, którego muszą zażądać ci, co z taką pompą podpisali pakt Kelloga.

Nie mamy żadnych złudzeń co do innych państw imperjalistycznych, roszczących pretensje do ziemi chińskiej, lub udających obronę „interesów" w Chinach. Wiemy, że Wojna na Dalekim Wschodzie, gdzie ścierają się interesy imperjalistyczne wszystkich wielkich mocarstw, — prędzej czy później może rozpalić nowy pożar światowy, że po wojnie światowej oceanu Atlantyckiego grozi nam obecnie wojna światowa oceanu Spokojnego. Jest obowiązkiem najwyższym uczynić wszystko, by odwrócić od cywilizacji ludzkiej to bezgraniczne nieszczęście.

Żądamy tedy przedewszystkiem:

Uznania Japonji, jako napastnika!

Natychmiastowego wstrzymania wszelkich dostaw amunicji i kredytów dla Japonji!

Zastosowania wszelkich środków nacisku natury gospodarczej i finansowej, celem zmuszenia Japonji do wstrzymania pochodu rabunkowego!

Odmowy uznania wszelkich podbojów japońskich w Chinach, nawet tych, któreby zostały przypieczętowane traktatem, wymuszonym na Chinach.

Robotnicy wszystkich krajów: Zmuszcie swe rządy do wypełnienia tych żądań!

Nie dopuśćcie, by rządy kapitalistyczne, jako sprzymierzeńcy imperjalizmu japońskiego, albo z tchórzostwa, pomogły przygotować nową wojnę światową!

Demonstrujcie wszędzie przeciw imperjalizmowi japońskiemu i światowemu!

Precz z imperjalizmem!

Niech żyje pokój i rozbrojenie!

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA ROZPOCZYNA SWE WŁAŚCIWE PRACE.

Po wygłoszeniu deklaracji zasadniczych na plenum konferencji rozbrojeniowej odrzucono wniosek bolszewicki rozbrojenia całkowitego i powszechnego. **Litwinowa** poparł jedynie delegat turecki.

Wówczas zdawało się, że przejdzie bez dyskusji wniosek angielski, by za podstawę dyskusji przyjąć projekt komisji przygotowawczej na konferencję rozbrojeniową. Tymczasem zabrał głos delegat hiszpański, który usiłował stworzyć kompromis między stanowiskiem Rosji sowieckiej a wnioskiem angielskim.

Delegat hiszpański oświadczył, że konferencja może uznać ideał, zawarty we wniosku sowieckim i że pod względem technicznym rozbrojenie całkowite jest możliwe. Ale w chwili obecnej brak jeszcze przesłanek historycznych i politycznych do całkowitego rozbrojenia, że przesłanek tych nie stworzy się akcją rewolucyjną, lecz jedynie przez ewolucję, drogą współpracy narodów.

Przemówienie delegata hiszpańskiego przyjęto bardzo życzliwie. Zarządzono przerwę, podczas której usiłowano pogodzić wniosek bolszewicki z angielskim. Ale próby te nie doprowadziły do niczego i nawet sam **Litwinow** sprzeciwił się łączeniu tych wniosków. Wobec tego wszystkie delegacje zgodziły się, by za podstawę dyskusji wziąć projekt komisji przygotowawczej, przyczem każdej z delegacji wolno będzie w toku dyskusji stawiać własne wnioski i poprawki.

Następnie na wniosek Francji uchwalono powołać jeszcze jedną komisję, mianowicie polityczną. Wniosek ten spotkał się ze znaczną opozycją, ale wobec wyjaśnienia, że wszystkie sprawy, zarówno natury zasadniczej, jak technicznej, muszą przejść i zostać przyjęte przez komisję generalną, wniosek francuski uchwalono. Aby jeszcze bardziej zabezpieczyć się przed niespodziankami w nowej komisji, wybrano na przewodniczącego tow. **Hendersona,** który w ten sposób przewodniczy zarówno plenum konferencji, jak komisji generalnej, oraz politycznej, czyli **kierownictwo konferencji** spoczywa całkowicie w rękach tow. **Hendersona.**

Na przewodniczących 4-ch komisji technicznych wybrano przedstawicieli Urugwaju, Norwegji, Hiszpanji i Portugalji.

Tak oto „aparat" konferencji rozbrojeniowej już uruchomiono. Teraz rozpocznie się właściwa praca w komisjach.

HITLER ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ NA KONSTYTUCJĘ WEJMARSKĄ!

Hitler nareszcie uzyskał obywatelstwo niemieckie i będzie mógł kandydować na prezydenta.

Po skompromitowaniu się, jako „żandarm" i jako „pedagog", które te „zajęcia" miały mu wyrobić obywatelstwo, rząd brunświcki, spoczywający w rękach hitlerowców, zrobił **Hitlera „radcą rządowego" przedstawicielstwa brunświckiego w Berlinie. Hitler złożył przysięgę wierności** konstytucji wejmarskiej, **wierności** dla republiki i jej ustaw. **Hitler** poraz pierwszy przysiągł na wierność republice niemieckiej, a uczynił to po to jedynie, by tę republikę obalić.

Przerwany „week—end"

Warszawa stała się wielkiem, przeszło miljon mieszkańców liczącem miastem i jeżeli kto, jak niżej podpisany, miał to niewątpliwe szczęście, że poraz pierwszy wśród jej murów ujrzał światło dzienne, a na jej kocich łbach pierwsze stawiał kroki, ten nie może bez wzruszenia mówić o potężnym rozwoju naszej stolicy.

Ale prawdziwie zaimponowała mi Warszawa dopiero ubiegłej soboty.

Przed kilkoma laty urządzili komuniści berlińscy „pucz" i w jednej z dzielnic przez kilka dni trwały krwawe walki z policją. Prasa niemiecka z dumą podkreślała wówczas, że w pozostałych dzielnicach Berlina życie toczyło się normalnym trybem i że, gdyby nie gazety, mieszkańcy tych dzielnic nie wiedzieliby o krwawych wypadkach na drugim końcu wielkiego miasta.

Coś podobnego przeżyła Warszawa ostatniej soboty. Gdy pomiędzy godz. 10 a 11 wieczorem dziesiątki tysięcy mieszkańców naszej stolicy używało przechadzki albo siedziało w kinach i teatrach albo po dniu pracy udawało się na zasłużony spoczynek, albo zjadało skromną kryzysową kolację, w tym samym czasie na ulicy Wiejskiej rozgrywały się tragiczne wypadki o historycznej doniosłości. Krótko mówiąc, BB. groziło znalezienie się w mniejszości oraz zmajoryzowanie „współpracowników" przez „partyjników".

A wiadomo, do czego ci „partyjnicy" są zdolni. Zostawić ich na chwilę samych, a mogliby znieść sądy doraźne (!), odmilitaryzowaliby kolej (!!), przywróciliby urzędnikom obcięte części pensyj (!!!), mogliby — horribile dictu — kryzysowi kres położyć (!!!!).

Zapytacie się, czem spowodowane zostało to groźne i nieobliczalne w swych skutkach niebezpieczeństwo?

Na to odpowiem — składem chemicznym BB. Jak wiadomo, grupa rządząca w Sejmie czyli t. zw. Wieża Bebel składa się z Polaków, Żydów, Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Czechów. Do niedawna był nawet pewien Tatar, ale obecnie go niema, a jest zato Anglik. Wprawdzie z Kołomyi rodem, ale Anglik. Ten to Anglik wprowadził do Wieży Bebel angielski zwyczaj „week - endu", polegający na tem, że od południa w sobotę to już nawet oficjalnie nic się nie robi.

Porozjeżdżało się tedy i porozchodziło się bractwo, kto do cyrku na krokodyle, a kto do „Adrji"; kto na narty, a kto na karty, a właściwie na bridża, cieszącego się wśród „sanatorów" wielkiem wzięciem od czasu historycznego przejścia przez most (bridge po angielsku most); kto do mikwy, a kto poprostu do knajpki na jednego „marszałka" z kropelkami.

Gdy spostrzeżono niebezpieczeństwo, zmobilizowano wszystkie siły, będące do dyspozycji. Porozsyłano gońców i telefonowano na wszystkie strony. Posłów wyciągano z łóżek, z wanien, z razur, z kina, z barów, z mikwy, ba, z pośród krokodyli i sprowadzono do Sejmu, aby, broń Boże, emeryci nie ocaleli z pośród rzezi budżetowej. Jeden poseł, który akurat miał „wychodzić" w piki, przyjechał na Wiejską z pięcioma atutami w kieszeni. Drugiego sprowadzono z twarzą nawpół ogoloną. Od trzeciego parowała woda, ponieważ nie zdążył się dostatecznie osuszyć. Od czwartego też parowała, ale już nie woda. Piąty miał coś niedopiętego.

O godz. 10 min. 30 niebezpieczeństwo zostało zażegnane. „Współpracownicy" już byli w większości. Emerytur zarżnąć jednak nie udało się, bo „partyjnicy" poszli do swoich klubów i zdekompletowali quorum.

Któryś z „sanatorów" doradzał, aby straż marszałkowska wnosiła „partyjników" na salę, ale wyperswadowano mu, że tego nawet zreformowany regulamin nie przewiduje.

Epilog tego przerwanego „week - endu" rozegra sie na najbliższem posiedzeniu klubu B B.

Podobno prezes BB. uda się przedtem do Belwederu po... „słowniczek".

x. y. z.

„Pucz" faszystowski w Finlandji

Z Helsingforsu nadeszły alarmujące wiadomości do Rygi, jakoby w Finlandji miały się powtórzyć demonstracje lappowców. W Mantsala o 50 klm. na północ od Helsingforsu daje się podobno zauważyć masowa koncentracja zbrojnych mężczyzn. W Mantsala znajduje się jakoby b. szef sztabu fińskiego Walenius, oraz przywódca ruchu leppowskiego **Kosola.** W mieście jakoby ogłoszono stan oblężenia. Obliczają, iż w Martsala zebrało się około 5000 zbrojnych mężczyzn i ciągle napływają nowi. Krążą pogłoski, iż przygotowuje się marsz na Helsingfors celem wymuszenia na rządzie ustępstw politycznych, przez rozwiązanie socjalistycznych związków zawodowych i usunięcie niektórych wyższych urzędników. W niedzielę wieczór odbyło się posiedzenie gabinetu fińskiego z udziałem szefa sztabu generalnego i naczelnego wodza. O przebiegu posiedzenia nie przedostało się nic do wiadomości publicznej. Przywódca ruchu lappowskiego Kosola miał oświadczyć, iż odpowiedzialność za wypadki spadnie na rząd który lekceważył ostrzeżenia lappcowców.

Czy nastąpi rozejm między Japonją a Chinami?

Po przełamaniu frontu chińskiego w Szanghaju Japończycy jakgdyby „zlękli się" własnego zwycięstwa, przewidując zaostrzenie stosunków z mocarstwami przedewszystkiem ze Stanami Zjednoczonemi. Temu zapewne należy przypisać próby Japonji zawarcia rozejmu z Chinami.

Poseł japoński w Chinach miał oświadczyć, że otrzymał z Tokio instrukcje rozpoczęcia z Chińczykami rokowań o zawieszenie broni, skoro tylko okoliczności na to pozwolą. Rząd japoński postawił jednakże następujące warunki rozejmu: 1) wojska chińskie cofają sie o 20 klm. od Szanghaju. Wojska japońskie gotowe są również do wycofania się, 2) odwrót wojsk odbywać się będzie pod kontrolą oficerów chińskich i japońskich przyczem możliwy jest także udział neutralnego obserwatora, 3) zwołana będzie międzynarodowa konferencja rozjemcza w której wezmą udział oprócz Japończyków i Chińczyków wszystkie państwa, zainteresowane w Szanghaju.

Poseł angielski, **Lampson,** wyjechał z Szanghaju do Nankinu, gdzie przedstawi marszałkowi **Czang - Kaj - Czek,** oraz rządowi chińskiemu nowe propozycje japońskie. W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, iż rząd chiński zgodzi się na rozejm pod warunkiem, że po wycofaniu się wojsk japońskich utworzona zostanie strefa neutralna, którą obsadzą wojska europejskie.

Według wiadomości, otrzymanych w Londynie z Szanghaju, istnieje małe prawdopodobieństwo, aby zaproponowany przez Japończyków rozejm doszedł do skutku, albowiem w chińskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że propozycja japońska ma jedynie na celu

wygranie czasu

celem wzmocnienia japońskich sił bojowych.

***

Na granicy Mandżurji od strony Związku Republik Sowieckich zostały już skoncentrowane ZNACZNE SIŁY SOWIECKIE. Do Irkucka przybywają wciąż z Rosji Europejskiej transporty wojskowe z amunicją i z samolotami.

NOWE ULTIMATUM.

Dowództwo japońskie zakomunikowało burmistrzowi SZANGHAJU w formie ultimatum, że linje kolejowe między SZANGHAJEM a SU-CZON i KASZING zostaną całkowicie zniszczone, o ile wojska chińskie wzdłuż tych linji nie zaprzestaną akcji wojskowej do dn. 2 marca.

Alfons XIII intryguje przeciw republice

B. król hiszpański, Alfons, ogłosił „manifest", w którym wzywa „wiernych" do obalenia republiki i przywrócenia monarchji. W manifeście tym Alfons oświadcza, że bynajmniej nie zrezygnował z tronu i ze swych „wieczystych" praw.

Rząd hiszpański zaprzecza, jakoby manifest Alfonsa został rozplakatowany na murach Madrytu. Wydaje się, że manifest ten doszedł tylko nielicznych wyznawców monarchji w Hiszpanji i pozostanie ich tajemnicą.

Wyrok uwalniający

w procesie b. posła Wisłockiego

We Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko byłemu posłowi Undo **Aleksandrowi Wisłockiemu,** oskarżonemu o „zbrodnię zdrady głównej" i zaburzenie spokoju publicznego.

Sąd przysięgłych wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

„Kom—sanatorzy", czyli „sanacyjni" komuniści

Pomocnicy faszyzmu—zawsze i wszędzie

Komunizm wspiera **faszystów** dwojako: 1) rozbijając jedność obozu proletarjackiego, który jest główną armją antyfaszystowską; 2) dyskredytując ideę demokracji w oczach proletarjatu i osłabiając chęć walki o ten postulat, jako rzekomo „burżuazyjny". Program **„Kominternu"** (III Międzynarodówki) z r. 1928 stworzył teorję „socjalfaszyzmu": socjaliści są „oporą faszyzmu".

Wobec tego oczywiście i P. P. S. jest partją „socjalfaszystowską". Wielokrotnie to „stwierdzono". Aliści **fakta** tak nieubłaganie biją w tą głupawą teorję (P. P. S. wzięła na siebie główny ciężar walki z faszyzmem), że nawet wśród przewódców polskiej „Kompartji" powstały wątpliwości... i **narodziła się herezja.** Mianowicie p. **Kostrzewa** nieśmiało zaczęła coś przebąkiwać o tem, że wprawdzie P. P. S. jest partją „drobnoburżuazyjną", ale walczy o demokrację i stanowi wobec tego „trzecią siłę" w walkach komunizmu z faszyzmem. Za tę niesłychaną „herezję" p. **Kostrzewę** szybko „zlikwidowano". I każdy ortodoksyjny komunista obowiązany jest wierzyć w to, że **P. P. S. jest podporą „piłsudczyzny".**

Przykład **Brześć,** a później **brzeski proces.** Jakoś nie układają się w ramy głupawej teoryjki. Pocóż bowiem „sanacja" ma się znęcać nad swoją „podporą"?! A może więźniowie brzescy „dobrowolnie" i „umyślnie" „wleźli" do **Brześcia** i poddali się wszystkim znanym metodom, — aby dopomódz „ukochanemu" faszyzmowi? I jak to wszystko wytłumaczyć zagranicą?

Zajął się tą trudną kwestją niejaki p. **Gwiazdowski** w Nr. 1 (za 1932 rok) **„Internationale"**, organu „Kominternu".

Rzecz — pokazuje się — całkiem prosta. Kryzys wywołuje rewolucyjne wrzenie mas. Zaś tego wrzenia boi się jednako i „sanacja" i partje opozycyjne, w tej liczbie P. P. S. Wobec tego też P .P. S. probuje niezadowolenie mas skierować w łożysko walki o demokrację. Stąd **Brześć.** Jasne?

Niebardzo... Czy jednak ta walka jest szczera? i czy może być skuteczna? O tem autor prawie nic nie mówi. Ale jeśli jest szczera i może być skuteczna — w takim razie **jest** ta „trzecia" siła; w takim razie Brześć nie jest aktem „socjalfaszystowskim"; w takim razie P. P. S. istotnie i skutecznie walczy z dyktaturą faszystowską.

Wprawdzie pozostaje jeszcze stary spór o **znaczenie demokracji.** Ale jeśli walka o nią **nie** może być skuteczna, — gdzież są widoki na realizację hasła komunistycznego „dyktatury proletarjatu", w polskich warunkach?

Podziwu, zaiste, godna jest to teoryjka, że to **burżuazja** walczy w dwuch formach: czasami o faszyzm, a czasami — o demokrację, gdy czuje się zagrożoną i „chce oszukać" proletarjat. Ta teoryjka jest wprost zgubna. Oto we **Włoszech** np. demokracji zbrakło — i klasa robotnicza stanęła **poza nawiasem życia politycznego.** Gdzie tam komunizm, panie **Gwiazdowski?** Gdzie „dyktatura proletarjatu"?

P. **Gwiazdowski** stara się tak ułożyć sobie dowolnie wykrajane cytatki z procesu brzeskiego i różnych oświadczeń P.P.S-owskich, żeby można było „udowodnić" — wszystko, co trzeba. I „udowadnia".

Np. pokazuje się, że P. P. S. (wraz z całą Międzynarodówką) przygotowuje **wyprawę na Rosję sowiecką.** Wprawdzie temu przeczą chociażby uchwały ostatniego Kongresu P.P.S. w Krakowie i oświadczenia P. P. S. w komisji zagranicznej Sejmu, ale co to znaczy?

Czyż **Pużak,** ten „polski **Boncour"**, nie mówił w Komisji sejmowej o konieczności zamiany wojska koszarowego na ludowe. Ludowe?! Przeciw komu? Przeciw Sowietom!! — to przecież jasne!

Czyż **Niedziałkowski** na procesie nie mówił o tem, że Międzynarodówka pomoże Polsce, w razie jeśli jej egzystencja będzie zagrożona. Pomoże?! Przeciw komu? Aha! przeciw Sowietom! Imperjaliści!

A czy **Ciołkosz,** ten który miał Pomorze Niemcom „przehandlować", nie powiedział, że Polska z Niemcami winny rozpocząć współpracę. Przeciw komu? Przeciw Sowietom!

I tak dalej. Wprawdzie z powyższych oderwanych cytatek — gdyby nawet były zupełnie ścisłe (a są w wielu wypadkach **sfałszowane)** — wynika nie wyprawa na ZSRR., lecz tylko **obrona niepodległości.** Ale co to szkodzi? „Zdemaskowano" nareszcie tych „brzeskich męczenników **jego wysokości Marszałka".** Cóż to są za ludzie ci rzekomi męczennicy? **„Są gotowi bronić kapitalizmu na śmierć i życie.** Chociażby swem męczeństwem brzeskiem wycyganić sobie zaufanie ludu".

Chyba dość... Styl p. **Gwiazdowskiego** zaczyna przypominać styl — posła **Radziwiłła...** Albo p. **Madejskiego** z B.B., gdy niedawno przemawiał o więźniach brzeskich. „Tchórze"! — woła „odważny" p. **Gwiazdowski.** „Namaszczony Lieberman", — woła, przypominając styl znanych wywiadów. „Trzeba **zlikwidować P. P. S.,** tę główną społeczną podporę Dyktatury"...

Tak stara się p. **Gwiazdowski.** Melodję i tekst znamy dobrze. Codziennie je słyszymy ze szpalt **„Gazety Polskiej"** i z ław B. B.

Tak w dziejowej epoce, gdy odbywa się wielka walka w Polsce o demokrację, o prawo, o wolność dla ludu, — bezsilna politycznie komuna **dopomaga, co sił, dyktaturze,** stwarzając głupawe utopijne teoryjki, dyskredytując demokrację, plując na ofiary ciężkiej walki, miotając oszczerstwa i wyzwiska, osłabiając obóz proletarjacki.

Czyją więc — faktycznie — pan jesteś „podporą", panie **Gwiazdowski?**

Kazimierz Czapiński.

Z kino—teatrów warszawskich



Scena z filmu „Liljom" realizacji genjalnego Franka Borzage'a, twórcy filmów **„Siódme Niebo"** i **„Anioł ulicy"**. W rolach głównych Charles Famell, Rose Hubart i Estella Taylor. Premjera tego fimu odbędzie się w czwartek w kinie **„Adria Palace", Wierzbowa 7.**

Oryginalne zdjęcie z terenu krwawych walk japońsko-chińskich



Na terenie Szanghaju żołnierze japońscy dokonywują niezliczonych gwałtów nad bezbronną ludnością chińską.

Na zdjęciu naszem widzimy jak żołdacy japońscy rozstrzeliwują Chińczyka (cywilnego) za odmowę wykonania jakiegoś rozkazu japońskich władz wojskowych. Z boku stoi pluton egzekucyjny.

Komunikat

Zarząd Główny Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce, poleca wszystkim Oddziałom, które w dniu 1 marca nie były w stanie przystąpić tego dnia do strajku protestacyjnego, aby porozumiały się z Oddziałami Związku Pracowników Samorządowych (Urzędników) i w myśl uchwał obu Zjazdów odbytych w dniu 28 lutego b. r. urządziły wspólną demonstrację protestacyjną według możliwości lokalnych i organizacyjnych.

ZARZĄD GŁ. ZWIĄZKU PRAC. KOM. i INST. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE.

Na alarm!

Groźba zniesienia urlopów robotniczych

Zamach na ustawodawstwo społeczne

Jak się dowiadujemy wśród sfer „lewjatańskich", krążą uporczywe słuchy, że jeszcze w sesji bieżącej Sejmu mają być ZNIESIONE URLOPY ROBOTNICZE, soboty angielskie, wynagrodzenia dodatkowe za godziny nadliczbowe.

Ponadto dowiadujemy się, że jednocześnie mają nastąpić poważne ograniczenia świadczeń społecznych, mianowicie przy ubezpieczeniu chorobowem mają być wprowadzone opłaty szpitalne w wysokości 25%, opłaty specjalne za leki i porady lekarskie a zasiłki mają być ograniczone do 50%, nie wyłączając położniczych, wreszcie zamiast 39 tyg. świadczenia mają być udzielane tylko przez 26 tygodni.

Najdotkliwszą zmianą z punktu widzenia społecznego jest projekt, aby w tych zakładach pracy, w których dokona się masowa redukcja personalna, KASA OGRANICZYŁA ŚWIADCZENIA DO 13 TYGODNI.

W razie utraty 100% zdolności do pracy z wypadku, renta nie może przekraczać 75% przeciętnego zarobku (zmniejszenie o kilkadziesiąt procent dotychczasowej renty).

Widać, że „sanacja" idzie „na całego" na rękę „Lewjatanowi". Szybciej, niż można było się spodziewać urzeczywistniają się słowa min. HUBICKIEGO w odpowiedzi tow. ŻUŁAWSKIEMU: „O zmianach" w ustawodawstwie społecznem.

Podpisanie umowy Polsko-brazylijskiej



W Rio de Janeiro podpisana została umowa handlowa polsko - brazylijska. Umowę podpisali: Z ramienia Polski minister dr. T. Grabowski (na lewo), imieniem Brazylji minister Spraw Zagranicznych, p. Alfranio de Mello Franco (na prawo).

Z sali sądowej

Wypadek czy zbrodnia

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę gajowego **Trzcianki,** który pełniąc funkcje gajowego w majątku Jakóbowie w pobliżu Warszawy, strzelał do zbierających w lesie grzyby **Glinki i Gołąba** mieszkańców Powązek.

Oskarżony tłomaczył się w Sądzie Okręgowym, że strzelał w obronie własnej, gdyż **Glinka** i **Gołąb** rzucili się nań z nożami. Ponieważ **Trzcianko** przestrzelił rękę **Glinki.** Sąd Okręgowy skazał **Trzciankę** na 2½ lata więzienia.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wypadek zdarzył się wskutek nieostrożności — i skazał **Trzciankę** na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Bronili adw. adw. Mieczysław **Ettinger** i Władysław **Nadratowski.** **I. K.**

Pan St. Piłsudski znowu oskarżony

Do Sądu Okręgowego wpłynęła skarga **Prokuratorji Generalnej** przeciwko znanemu z licznych procesów o wystawianie czeków bez pokrycia **Stanisławowi Piłsudskiemu.**

Tym razem pan Piłsudski oskarżony jest o poszkodowanie skarbu państwa na sumę 700 tys. zł. w czasie tranzakcji prowadzonych z kolejami państwowemi. Na dostawach dla kolei pan Piłsudski zrobił wcale niezły majątek.

Idziemy na jednego.

Sobota.

Tygodniówka w kieszeni.

Gromady robotników śpieszą ku wyjściu, rozsypując się na ulicy w drobniejsze grupy.

Na rogu — bar III klasy.

— Kumie! wstąpimy na jednego?

— A możeby tak dzisiaj nie... chwila wahania, machnięcie ręką i.., weszli.

Oczywiście „jeden" nie był jeszcze nigdy jednym.

Jest po temu aż nadto wiele powodów.

Na dwuch nogach stoimy!

Bóg trójcę lubi!

Koń ma cztery nogi!

I tak w nieskończoność.

Po godzinie od szynku do szynku snują się grupki zdenerwowanych, ubogo ubranych kobiet.

— Byliście u Bialika, nie widzieliście mojego?

— U Wąsikowej też go niema.

Biegną coraz prędzej, aby jaknajprędzej odnaleźć mężów i uratować jak najwięcej grosza z ciężko zdobytego tygodniową pracą.

Później piekło w domu, a za tydzień znowuż to samo.

Czyjaż to wina? Niewątpliwie nietylko mężów.

Zła kuchnia domowa potęguje chęć spożywania alkoholu. Kiełbasa, kapusta, ziemniaki — wszystko ciężkie, nic pobudzającego. W jadłospisie rodziny robotniczej cukier znajduje się na ostatniem miejscu, chociaż wiadomo powszechnie, że jest dwanaście razy (za też same pieniądze) bardziej odżywczy od osławionej kiełbasy, chociaż jest łatwo strawny i podniecający sprawność serca, chociaż, zadawalając zmysł smaku, zmniejsza chęć używania alkoholu i tytoniu. Czy więc, zamiast kłótni o picie wódki, nie należałoby pomyśleć o pewnych zmianach w sporządzaniu potraw. W Ameryce, gdzie siły robotnika wyzyskuje się do ostatnich granic, znalazł uznanie przepis: szczypta soli, szczypta cukru! Codziennie, niemal do każdej potrawy. A rezultat? — wzmocnienie zdrowia, poprawa humoru i oszczędność.

Radzimy spróbować tej recepty, a po niedługim czasie pomoże. 12

Aresztowanie 8 studentów i uczniów litewskich w Wilnie

Na zarządzenie prokuratora, przeprowadzono w nocy rewizje i aresztowania wśród b. uczniów gimnazjum litewskiego oraz studentów litewskich uniwersytetu Stefana Batorego. Aresztowano 8 osób, a m. in. 5-ciu b. uczni, dwóch studentów U. S. B. i jednego studenta kursu plastyki.

Oskarżeni są oni o zorganizowanie jaczejki komunistycznej, oraz o utworzenie zakonspirowanego komunistycznego związku wśród uczniów gimnazjum litewskiego im. ks. Witolda.

Aresztowani b. uczniowie wydaleni zostali przez dyrekcję z gimnazjum litewskiego za działalność komunistyczną.

Degenerat na ulicach Królewskiej Huty

oblewa kwasem solnym kobiety

W Królewskiej Hucie grasuje dotychczas niewyśledzony sprawca, który na ruchliwszych ulicach oblewa przechodzące kobiety kwasem solnym.

Ostatnie dwa wypadki zdarzyły się 26 b. m. na ul. Sobieskiego i Wolności.

Obie ofiary uległy poważnemu poparzeniu nóg.

Sprawcą jest niewątpliwie jakiś degenerat.

Proces „sanacyjnego“ posła Karkoszki w Katowicach

Któremu zarzucono maltretowanie powstańców śląskich!

Czytamy w katowickiej „Polonji“:

Wczoraj odbyła się przed Sądem Grodzkim w Katowicach sensacyjna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł p. **Zygmunt Wójcikiewicz**, którego zaskarżył prezes Zw. Inwal. Woj. i poseł „sanacyjny“, p. **Karkoszka**.

Na wstępie rozprawy, sędzia odczytał skargę, z której wynikało, że p. **Karkoszka** czuje się dotkniętym listami, wystosowanemi przez osk. Wójcikiewicza do mjr. rez. Ludygi-Laskowskiego, dr. Kitkiewicza w Warszawie i Stanisława Werca, przewodniczącego Rady Głównej Zw. Inw. Woj. w Warszawie.

P. Wójcikiewicz w wymienionych listach zarzucał p. Karkoszce, że był on pruskim policjantem, maltretował powstańców, aresztował ich, konfiskował im broń, a nawet sztandar polski, że był więcej prusakiem aniżeli sam „Grenzschutz“; kopał powstańców i znęcał się nad nimi; stawiał ich pod mur, grożąc rozstrzelaniem, że starał się przekupić oskarżonego, oraz, że czerpie zyski z zakupu butelek i loterji fantowej, na co koncesje posiada Zw. Inwalidów.

Po odczytaniu skargi na propozycję sędziego, zastępca p. **Karkoszki** godził się na ugodę pod warunkiem, że oskarżony p. Wójcikiewicz odwoła wszystkie zarzuty i przeprosi p. Karkoszkę, na co obrońca oskarżonego dr. Stach odpowiedział, **że oskarżony nie będzie nic odwoływał i nie będzie przepraszał.**

Na wniosek dr. **Stacha,** sędzia odczytał list, wystosowany przez p. Wójcikiewicza do mjr. Ludygi-Laskowskiego. Na wstępie listu p. **Wójcikiewicz** omawia szczegóły wykluczenia go ze Zw. Inwal. Woj. za „szkodliwą“ działalność, poczem twierdzi, że wykluczenie go ze Związku nastąpiło wskutek tego, że wysunął on przeciwko p. Karkoszce zarzuty, dotyczące jego działalności, jako policjanta pruskiego, który maltretował powstańców i t. d. W dalszym ciągu p. Wójcikiewicz stwierdza, że o tych zarzutach mówi się głośno w Mikołowie i okolicy i **opowiada się, jak to p. Karkoszka znęcał się nad powstańcami, jak przeprowadzał rewizję w poszukiwaniu broni w instytucjach polskich, wśród pogróżek; jak groził powstańcom rozstrzelaniem, a następnie odprowadzał ich do Gliwic, oddając w ręce wrogów.** Dalej p. Wójcikiewicz w liście, odczytanym przez Sąd, twierdzi, **że p. Karkoszka próbował kupić sobie jego milczenie przed wyborami do Sejmu i zaofiarował mu objęcie stanowiska w wydziale wykonawczym w charakterze urzędnika interwencyjnego z pensją 1.500 zł. miesięcznie, oraz podpisał mu weksel na 1.500 zł. — a gdy, mimo to, p. W. nie chciał patrzeć obojętnie na to, jak p. Karkoszka z obywateli polskich starał się robić Niemców, względnie komunistów i zażądał publicznie od p. Karkoszki oczyszczenia się ze stawianych mu zarzutów — nastąpiło wykluczenie ze Związku Wójcikiewicza.**

W końcu tego listu p. Wójcikiewicz omawia stosunki, panujące w Zw. Inw. Woj. na Śląsku, twierdząc, że w Związku panuje teror. Zarząd śląski, na czele którego stoi p. Karkoszka, a zastępcą jego jest p. **Zygmunt Jankowski** — jest faktycznie kierowany przez niejakiego Rejka, zastępcy sekretarza, **osobnika, który był karany za fałszerstwo dokumentów 3-miesięcznem więzieniem, a obecnie toczą się przeciwko niemu dochodzenia** karne o fałszowanie podpisu **p. Koluszki, którego podpisał na prośbę nieinwalidy, swego szwagra, celem uzyskania koncesji na autodorożkę.** — Omawiając stosunki w poszczególnych kołach Związku, p. Wójcieiewicz kończy list prośbą o uchylenie uchwały, wykluczającej go ze Związku i danie mu możności udowodnienia zarzutów przed sądem.

Zastępca p. **Karkoszki** przedłożył „świadectwo“ Związku Powst. Śl. na dowód jego działalności, **jako policjanta pruskiego.** Zastępca oskarżonego, dr. Stach ofiarował dowód prawdy przez przesłuchanie 15 świadków, **podając zarazem nazwiska powstańców** których **aresztował i maltretował p. Karkoszka.**

Sąd wobec tego postanowił sprawę odroczyć i wezwać zastępcę oskarżonego do podania świadków w ciągu trzech dni na piśmie.

Następna rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

Bojkot prądu elektrycznego

rozszerza się

W CZĘSTOCHOWIE

W sali straży ogniowej w Częstochowie odbyło się zebranie konsumentów prądu elektrycznego, zwołane celem ustalenia metod walki o tani prąd, który obecnie kosztuje w Częstochowie 98 gr. za klw.

Po wysłuchaniu szeregu przemówień, **zebrani postanowili ogłosić w środę i czwartek, t. j. 2 i 3 marca, strajk demonstracyjny, z wyłączeniem oświetlenia ulic o charakterze użyteczności publicznej.** O ile strajk demonstracyjny nie odniesie pożądanego skutku, konsumenci mają przejść do bojkotu elektrowni.

W PIOTRKOWIE

W Piotrkowie, który pierwszy rozpoczął akcję o obniżenie ceny prądu, **bojkot elektrowni trwa nadal.** Na memorjały, wystosowane przez komitet akcji obniżenia ceny prądu, elektrownia odpowiedziała odmownie. W dniach najbliższych komitet powelmie uchwały, dotyczące dalszego rozszerzenia akcji bojkotu. Narazie akcja ta obejmuje tylko oświetlenie; w przyszłości ma być rozszerzona i na odbiorców prądu elektrycznego dla celów technicznych.

W KIELCACH

W sobotę odbyło się zebranie konsumentów prądu elektrycznego w **Kielcach.** Zebrani, po długiej dyskusji, postanowili, — wobec odmownego stanowiska dyrekcji elektrowni kieleckiej co do obniżenia ceny prądu — **rozpocząć z dniem 29 b. m. bojkot elektrowni.** Zebranie było dość burzliwe.

Elektrownia Maurycego hr. Potockiego w Jabłonnie ustanowiła rekord wyzysku

1 zł za kilowat godzinę. Bezprawne opłaty stemplowe. Podatki na własną rękę

(Kor. własna).

Elektrownia Maurycego hrabiego Potockiego w Jabłonnie nietylko nie ustępuje w lichwie kapitałowi obcemu, ale wyzysk, jaki uprawia, doprowadza do prawdziwego rekordu. Ta elektrownia z rodzimą hrabiowską koroną jest **najdroższą i najchciwszą ze wszystkich w Polsce.**

Wystarczy powiedzieć, iż liczy ona **po 1 zł. za kilowat godzinę.**

Pozatem **do rachunków, które w olbrzymiej większości nie przekraczają 20 zł. miesięcznie, dolicza konsumentom opłaty stemplowe,** chociaż opłaty te od rachunków do 20 zł. nie obowiązują!

Mało tego. Elektrownia Maurycego hrabiego Potockiego **ściągnęła w styczniu 10-procentowy podatek od elektryczności również za miesiąc... grudzień** r. z. pomimo, że podatek ten obowiązuje od 1 stycznia, czyli w żaden sposób nie może być do rachunków za grudzień wliczany.

Szalony wyzysk i zachłanność tej elektrowni zmusiły wreszcie konsumentów **do zdecydowanej akcji obronnej.** 28 lutego zebranie kilkudziesięciu przedstawicieli różnych stowarzyszeń w **Legjonowie** wyłoniło **specjalny Komitet, celem wszczęcia kroków o obniżenie ceny prądu i dzierżawy liczników o 50%.** Komitet zamierza **rozszerzyć akcję również i na inne miejscowości, jak Chotomów, Płudy** i t. d. obsługiwane przez tę samą elektrownię.

Akcja ta spotkała się z życzliwem poparciem wszystkich konsumentów prądu w wymienionych osiedlach, a nie ulega wątpliwości, że musi zakończyć się zwycięsko w interesie całej biednej ludności, bezkarnie dotychczas nękanej przez hrabiowską chciwość.

Samobójstwa dwuch kobiet

W bramie domu Koszykowa 37 wypiła znaczną dozę esencji octowej kobieta niewiadomego nazwiska lat około 30. Policjant przewiózł desperatkę do pobliskiego ambulatorjum filji Pogotowia. Po udzieleniu pomocy, desperatkę umieszczono w szpitalu Dz. Jezus, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce zmarła. Ustaleniem osobistości i adresu — zajęła się policja 9 komisarjatu.

Na klatce schodowej 6 piętra, przy ul. Solnej 4 usiłowała otworzyć okno, z zamiarem wyskoczenia, jakaś młoda kobieta. Gdy dozorca przy pomocy lokatorów desperatkę przytrzymał, wyjęła ona nagle z kieszeni buteleczkę z esencją octową i wypiła część zawartości. Policjant przewiózł nieszczęśliwą do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził, że jest to 19-letnia Jadwiga Kurowska, bez pracy (nigdzie niemeldowana), stała pacjentka Pogotowia, gdyż usiłowała otruć się kilkanaście razy. Samobójczynię uratowano.

Wczorajsze wypadki

ZATRUCIE GAZEM PRZY PRACY.

Przy ul. Przyokopowej 24, na terenie Fabryki Drutu i Gwoździ „Drut“ (wł. J. B. Rozenfeld), nocy ub. dozorca nocny Bronisław Bońkowski, wszedłszy do sali maszyn, spostrzegł robotnika, 61-letniego Tomasza Nikiforowa (Przyokopowa 26) leżącego w stanie nieprzytomnym przy generatorze. Dozorca wyprowadził robotnika na podwórze. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie gazem świetlnym, oraz potłuczenie lewego boku i prawej nogi, wskutek upadku i uderzenia o bok generatora.

Po udzieleniu pomocy, Nikoforowa umieszczono w szpitalu na Czystem.

TRUP NA ULICY.

Przed domem Wspólna 47 zasłabł nagle 52-letni Tomasz Wolski (Miedziana 13), technik kolejowy. Dozorca domu przeprowadził chorego do swego mieszkania, gdzie, przed przybyciem lekarza Pogotowia, zmarł. Przyczyna śmierci — atak sercowy.

OKRADZENIE APTEKI.

Wczoraj w nocy nieznani sprawcy, po przecięciu sztaby żelaznej i wybiciu szyby w drzwiach frontowych, dostali się do apteki należącej do J. Towińskiego i S. Rozencwajga, przy ul. Grzybowskiej 31. Sprawcy rozbili kasę kontrolującą „Continental“ zabierając około 300 zł. gotówką. Nadto skradli różne specyfiki kosmetyczne na sumę około 1000 zł.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Górczewskiej i Płockiej pod elektrowóz linji „9“ dostał się 16-letni Edward Lipert, robotnik (Elekcyjna 62-64). Doznał on zmiażdżenia prawego podudzia, oraz złamania lewej nogi. Nieszczęśliwego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem.

KRWAWE ZAJŚCIE W RESTAURACJI.

Przy ul. Bednarskiej 31, w restauracji „Bar — Herculanum“ wynikła sprzeczka, a następnie bójka między kilku gośćmi. W rezultacie jeden z gości 39-letni Wacław Górczak, ogrodnik (Młynarska 35), otrzymał tępem narzędziem kilka ran tłuczonych głowy. Rannego opatrzyło Pogotowie.

STARZEC POD TRAMWAJEM.

Na rogu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskiej został potrącony przez tramwaj 60-letni Marcin Zawadzki, stolarz (Krucza 37). Otrzymał on 3 rany tłuczone głowy i dolnej wargi. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło Zawadzkiego do domu.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 13.10 Płyty gramofonowe. 13.10 — 13.15 Komunikat P. I. M. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 13.40 — 13.55 Pogadanka rolnicza. 13.55 — 14.00 Muzyka. 14.00 — 14.15 Pogadanka rolnicza. 14.15 — 14.20 Muzyka. 14.20 — 14.35 Pogadanka rolnicza. 14.50 — 15.10 Chóry kozaków (płyty). 15.15 — 15.20 „Chwilka lotnicza“. 15.25 — 15.45 „Jak urządzić nowoczesną kuchnię w nowych i starych domach“. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. 15.50 — 16.15 Program dla młodzieży i dzieci. 16.20 — 16.40 „Język dzisiejszy i ejgo wady“ — wygł. prof. Adam Antoni Kryński. 16.40 — 17.10 Melodje filmów dźwiękowych (płyty). 17.10 — 17.35 „Co to jest poprawność mowy“. 17.35 — 18.50 Popołudniowy koncert symfoniczny. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 „Książka rolnicza“. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Utwory na ksylofon. 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Feljeton. 20.15 — 21.55 Koncert popularny. 21.55 — 22.10 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 — 22.40 Arje operowe. 22.40 — 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.45 — 22.50 Komunikaty PIM. i policyjny. 22.50 — 24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM“. Dziś i codziennie „Panna Maliczewska“ G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.

TEATR WIELKI: Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro odbędzie się w operze „Rigoletto“, występ gościnny przyjmowanego z entuzjazmem wszechświatowej sławy śpiewaka Dymitra Smirnowa.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grane będzie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos“.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych krotochwila W. Rapackiego (syna) „Wesoły wspólnik“ z Fertnerem, Ćwiklińską i Leszczyńskim.

TEATR NOWY daje pierwszą w tym sezonie serję przedstawień po cenach popularnych (od 2 złotych). Grana jest sensacyjna sztuka Sommerst-Maugham'a „Święty płomień“.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie nowa komedja Adama Grzymały - Siedleckiego p. t. „Ich synowa“.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra“.

BANDA. KABARET KOMIKÓW Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód!“

TEATR „MORSKIE OKO“. Ostatnie dni rewji „Przez dziurkę od klucza“ z Zizi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem.

Dn. 5 marca premjera nowej, wielkiej, aktualnej rewji p. t. „Złota defilada“.

TEATR „QUI PRO QUO“ daje codziennie aktualno - polityczną rewję p. t. „Miłe z'ego początki“.

TEATR REWJI „KAMELEON“. Dnia 5 marca teatr rewji „Kemeleon“ (Nowy Świat 63) pod dyrekcją Zygmunta Woyciechowskiego występuje z inauguracyjną premierą rewji p. t. **„Kobiety mają szanse“.** W rewji tej ujrzymy wszystkie największe przeboje paryskich i berlińskich rewji w wykonaniu: Alesso, Bukojemskiej, Gabrielli, Neyowej, Niemirzanki, Żabczyńskiej, Żelichowskiej, Klimaszewskiego, Koszutskiego, Kucharskiego, Macherskiego, Małkowskiego, Neya, Olszy, Waltera, Żabczyńskiego.

TEATR „NOWOŚCI“. Wznawia w najbliższych dniach operetkę Lehara „Carewicz“ według romansu Zapolskiej.

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t. „Powszechne rozbrojenie“ z udziałem nowozaangażowanego zespołu

TEATR „MIGNON“. Rewja humoru pieśni i tańce w 20 obrazach „Granda kabaret tragików“.

CYRK: Dziś o godz. 8.15 premjera nowego, ostatniego już w tym roku programu. Kilkanaście światowych atrakcyj, a m. in. występy **Rezela,** gladjatora **Poni,** zespołu baletowego Zabojkiny i t. d.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. Stan. Zjedn. 8.88.

Dewizy. Holandja 359.50; Londyn 31.25—31.24; Nowy Jork (kabel) 8.919; Paryż 35.11; Praga 26.40; Szwajcarja 172.86; Włochy 46.40 — 46.35.

Papiery procentowe. 3 proc. poż. budowlana 36.00 — 35.70; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.87 — 56.25 — 56.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 89.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50 — 48.00; 5 proc. konwersyjna 40.00.

STAN POGODY

POGODNIE.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, lub pogodnie, rano opady. Duże wahania temp. Słabe wiatry miejscowe, lub cisza.

Solidarność robotników „Huty Blachownia“ ze strajkującymi górnikami Zagłębia

(Kor. własna).

Z dniem 16 lutego została uruchomiona częściowo **„Huta Blachownia“.**

Do pracy przyjęto **115 robotników;** reszta zaś nadal pozostała bez pracy.

Po otrzymaniu wiadomości o ofiarach strajku w Zagłębiu, robotnicy — zatrudnieni w „Hucie Blachownia“ „Tow. Zakładów Modrzejowskich“ — na znak protestu przeciwko tym szykanom i prowokacjom — proklamowali jednomyślnie **1-godzinny „włoski strajk“** na dowód solidarności ze strajkującymi robotnikami w Zagłębiu.

Jednocześnie uchwalono rezolucję gotowości, w razie potrzeby, poparcia strajku.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zwycięstwa polaków w międzynarod. zawodach tatrzańskich

Na Tatrzańskiej Polance w Czechosłowacji rozegrane zostały Międzynarodowe Zawody o mistrzostwo Tatr przy udziale zawodników polskich, czeskich, węgierskich i niemieckich.

W biegu na 18 klm. startowało 86 zawodników. W I-ej klasie zwyciężył Berych (Polska) w czasie 1:10:40, drugi z polaków, Michalski, startujący w tym biegu zajął 5-e miejsce w czasie 1:16:36.

W 2-ej klasie w biegu na 18 klm. zwyciężył również polak Gawlikowski w czasie 1:12:46, 2-gi Górski (Polska) 1:14:42, 3) Dawidek (Polska) 1:15:31.

W biegu z przeszkodami na 2 klm. zwyciężył w I-ej klasie Traser (N) 2:48, 2) Breid (HDW) 2:51, 3) Sileja (Polska) 2:58. W 2-ej klasie zwyciężył Marai (Węgry) w 3 minuty, 2) Lorek (Polska) 3:08, 3) Kowalski (P.) 3:12. W klasie starszych zwyciężył Bednarski (P) w czasie 3:58 przed Schiele (P) 3:59.

W biegu pań na 4 klm. pierwsze miejsce zajęła polka Stopkówna.

W zawodach juniorów w biegu na 4 klm. zwyciężył czech Domaratzky w czasie 18 min. 06 sek. Drugie miejsce zajął polak Szczerba w czasie 18:22.

Pozatem rozegrano konkurs skoków.

W I klasie zwyciężył Hein (Czechosł.), W drugiej klasie wielki sukces odnieśli Polacy, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca, przyczem Łuszczek uzyskał najdłuższy skok w całym konkursie (47 mtr.). Wyniki: 1) Łuszczek (P), 2) Kolesar (P), 3) Lorek (P).

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Traser (N) — nota 994,95, 2) Braeth (Czechosł.), 3) Lorek (Polska) — nota 956,25, 4) Łuszczek (P) — 946,25, 5) Dawidek (P).

408 KLM. NA GODZ. TO ZA MAŁO DLA CAMPBELLA

W miejscowości Dayton Beach na Florydzie słynny automobilista angielski Malcolm **Campbell** dokonał nowej próby pobicia automobilowego rekordu świata na dystansie 1 mili. Jak wiadomo przed kilkoma dniami Campbell uzyskał rekordową szybkość 253,968 mil na godzinę, czyli 408 kilometrów. Próba pobicia nowego rekordu nie udała się, gdyż Campbell uzyskał średnią szybkość 251,748 mil na godz.

Echa tragicznego wypadku na ringu lwowskim

Jak się dowiadujemy, w związku z tragicznym wypadkiem na ringu lwowskim, bokser **Gross** przebywa nadal w areszcie, natomiast sędzia p. **Landeck** został zwolniony po przesłuchaniu. We Lwowie bawił celem przeprowadzenia dochodzeń delegat PZB., p. Kościelski i delegat PUWF., p. Junosza - Dąbrowski. Wyszło na jaw, między innymi, że tragicznie zmarły Godlewski **zataił przed lekarzem, że przechodził niedawno chorobę mózgu.**

Zarząd ZZ. zażądał telegraficznie podania wyników dochodzeń i o ile okaże się, że ani kierownictwo zawodów, ani Gross, ani sędzia p. Landeck winy nie ponoszą, lecz wszystko było jedynie dziełem nieszczęśliwego przypadku, naczelna magistratura sportowa zamierza wystąpić do władz z memorjałem, w którym zaznacza, że o ile w przyszłości na zawodach amatorskich zdarzyćby się miał znów taki wypadek, to nie jest wskazanem aresztowanie sprawców mimowolnych bez dowiedzenia im winy, lecz jedynie zarządzenie przesłuchania.

SONJA HENIE SIĘ TŁOMACZY...

Jak wiadomo Norweski Związek Łyżwiarski zakazał słynnej mistrzyni świata Sonje Henie dalszych startów w Ameryce, a to ze względu na to, że starty te, podobno odbywały się na warunkach nieamatorskich. Obecnie Sonja Henie przesłała do Norweskiego Zw. Łyżwiarskiego telegraficzne zaprzeczenie tym pogłoskom. Słynna łyżwiarka przedstawia sprawę w ten sposób, że amerykańscy przedsiębiorcy sportowi wydrukowali na afiszach jej nazwisko bez porozumienia się z nią, a gdy Sonja Henie nie przybyła na zapowiedziane zawody puścili złośliwą plotkę w prasie, jakoby zażądała zbyt wysokiego honorarjum.

Jednem słowem Sonja Henie jest tylko „biedną niewinną ofiarą" amerykańskich impresarjów sportowych.

SPRAWA AMATORSTWA NURMIEGO I INNYCH BIEGACZY FIŃSKICH

Dnia 12 marca odbędzie się w Berlinie nadzwyczajny kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. W fińskich kołach sportowych krążą pogłoski, że powodem zwołania konferencji jest oskarżenie pod adresem Nurmiego i kilku innych lekkoatletów fińskich o przekroczenie zasad amatorstwa podczas turniejów zagranicznych.

Na konferencji prawdopodobnie poruszona będzie również sprawa słynnego biegacza francuskiego Ladoumegue'a.

Na boiskach hokejowych całej Polski

SENJORZY AZS. BIJĄ PIERWSZĄ DRUŻYNĘ 5:1.

W niedzielę odbył się na Dynasach sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy pierwszą drużyną AZS a senjorami tej drużyny. W barwach senjorów wystąpili najlepsi hokeiści dawnej „starej gwardji" z Adamowskim, Żebrowskim, Tupalskim, Kowalskim, Kulejem i Czaplickim na czele.

Zwyciężyli pewnie senjorzy 5:1 (0:1, 2:0, 3:0).

MECZE HOKEJOWE NA PROWINCJI.

We Lwowie w meczu towarzyskim Czarni pokonali AZS 10:0 (3:0, 4:0, 3:0).

W decydującym meczu o mistrzostwo okręgu śląskiego w klasie B—T. Ł. Cieszyn odniosło zwycięstwo nad KKT 2:0 (0:0, 1:0, 1:0), wchodząc tem samem do klasy A.

W Poznaniu w dogrywce zawodów hokejowych o puhar pomiędzy AZS a Wartą zwyciężył AZS 2:0.

We Lwowie rozegrany został ostatni mecz hokejowy o puhar Lechji pomiędzy Pogonią a Ukrainą. Zwyciężyła zdecydowanie Pogoń w stosunku 4:1 (0:0, 2:1, 2:0), zajmując I miejsce w turnieju.

KRYNICKIE TOW. HOKEJOWE W KRAKOWIE.

W Krakowie bawiło krynickie towarzystwo hokejowe, które rozegrało dwa mecze o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Pierwszy z Makabi zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:0 (3:0, 0:0, 0:0).

W drugim KTH spotkał się z Sokołem wywalczając wynik remisowy 2:2.

WILEŃSKIE OGNISKO W ŁODZI.

W sobotę i niedzielę bawił w Łodzi hokejowy mistrz okręgu wileńskiego „Ognisko", który rozegrał dwa mecze z ŁKS. Pierwszego dnia goście wygrali 3:1 (1:1, 2:0, 0:0).

Drugiego dnia ŁKS zrewanżował się bijąc gości występujących jako reprezentacja Wilna 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

PORAZKA JĘDRZEJOWSKIEJ W MONTE-CARLO

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte - Carlo Jędrzejowska została pokonana przez doskonałą angielkę Hewitt po zaciętej walce 4:6 5:7

BOKSERSCY MISTRZOWIE POMORZA

Bokserskie mistrzostwa Pomorza dały nast. wyniki: waga musza - Kozłowski, waga kogucia - Bianga, waga piórkowa-Wróblewski, waga lekka - Hirsch, waga półśrednia - Mrosz, waga średnia-Werner, waga półciężka - Zackowski.

MIĘDZYNAR. ZAWODY BOKSERSKIE W POZNANIU

W niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody bokserskie pomiędzy Wartą a Sokołem, zakończone katastrofalną klęską Sokoła 1:11. Walki były mało interesujące. Do najciekawszych walk należały spotkania Arskiego z Pierardem i Majchrzyckiego z Domiechowskim, zakończone zwycięstwem faworytów. Majchrzycki wystąpił na ringu po półrocznej przerwie. Wygrał on przez techniczny k. o., ale wobec tego, że przeciwnik jego był bardzo słaby, trudno wydać sąd o formie naszego wicemistrza Europy

Główne zainteresowanie widzów skupiło się na 2 walkach rozegranych poza konkursem z bokserami niemieckimi.

Pierwszy mecz pomiędzy Forlańskim I a Heldem (Królewiec) stał na bardzo wysokim poziomie i zakończył się zwycięstwem pięściarza polskiego.

Drugie spotkanie pomiędzy Sipińskim a Nieswaldtem (Królewiec) przyniosło również zwycięstwo Polakowi, który przez cały czas górował nad swym przeciwnikiem.

NOWY PŁYWACKI REKORD ŚWIATOWY

Na zawodach pływackich w Magdeburgu znana rekordzistka Eliza Rocke ustanowiła nowy rekord światowy w biegu na 200 yardów stylem klasycznym pań z wynikiem 2:52,8. Dotychczasowy rekord światowy, należący do angielki Wolstenholme wynosi 2 54.

NEHRINGOWA WYGRYWA BIEG 1000 MTR.

Na Dynasach w niedzielę odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, przyczem najważniejszym punktem był bieg kobiecy na 1000 mtr. o nagrodę im. Łozińskiego. Wygrała Wehringoes 2:20 przed Sutyńską 2:26 i Wojnowską.

TURNIEJ PIŁKARSKI W ZAKOPANEM

W Zakopanem rozegrano turniej piłkarski na śniegu. Pierwszego dnia Wisła krakowska wygrała z miejscowym Strzelcem 7:2 (4:0), a Cracovia pokonała reprezentację podhalańską 7:1 (4:0).

W niedzielę odbył się sensacyjny mecz Cracovia - Wisła zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:2 (1:1). Cracovia górowała przez cały czas.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie Piekła".
ATLANTIC: „Rok 1914".
APOLLO: „Tajemnica sekretarki".
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „On albo ja".
CRISTAL: „Krwawa pieśń Jacka".
ERA: „Bitwa o Warszawę".
FORUM: „Madame Szatan".
FILHARMONJA: „Mistigri".
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23".
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie".
KOMETA: „Romans z porucznikiem".
LUX: „Wiatr od morza".
MAJESTIC: „Książę Bouboule".
MASKA: „Czar tanga".
MEWA: „Dziewczę z nad Wołgi" i „Swawolne studentki".
MIEJSKI: „Nasze niewinne narzeczone".
PAN: „Cham".
PALACE: „Ronny".
ROXY: „Kurjer carski".
RIVIERA „Dziesięciu z Pawiaka".
SPLENDID: „Żebrak Stambułu".
STYLOWY: „Ben Hur".
SOKÓŁ: „Jego maleńka" i „Błąd ojca".
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność".
TOMBOLA: „Igranie z miłością" i „Grzesznica bez grzechu".
TON: „Maradu".
TĘCZA: „Bal w operze".
UCIECHA: „Kongres tańczy" z Liljaną Harvey.
URANJA: „Zaczarowani" z Pat i Patachonem.
WISŁA: „Przygody bryg. Gerarda".
ZNICZ: „Pogarda śmierci".

W sprawie zniesienia rewji w kinach dźwiękowych

Odbyło się zebranie właścicieli kinoteatrów dźwiękowych, prowadzących rewje. Na zebraniu tem zdecydowano złożyć podanie zarządowi związku właścicieli teatrów świetlnych o prolongowanie terminu prowadzenia tych rewji do 1 kwietnia r. b. ze względu na to, że niektóre kina mają kontrakty z artystami ważne do tego terminu oraz zwołanie w międzyczasie (t. j. w marcu) nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków związku celem reasumcji uchwały ostatniego walnego zgromadzenia, zakazującej omawiane rewje.

WILLIAM J. LOCKE. 90

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Diana siedziała z łokciami na stole, oparłszy podbródek na rękach, pochylona nieco naprzód. Jej oliwkowa cera zaróżowiła się od rumieńca.

— Przypuśćmy, że tak — rzekła wyzywająco — co z tego? Pytasz mnie, czemu się martwię. Teraz domyślisz się, dlaczego. My oboje możemy rozmawiać z sobą dość otwarcie, prawda? Widzisz, ja mam nowoczesne poglądy. Ale są pewne zasadnicze rzeczy, które przejmują mnie dreszczem. Wiem np., że prawo i kościół pozwalają mężczyźnie zaślubić siostrę jego zmarłej żony. Dla mnie jednak — byłoby to fizycznie wstrętne. Rozumiesz, co mam na myśli? Widzisz, ten nowy Atherton zupełnie wytrącił mnie z równowagi...

— Czyżby?

— Naturalnie — przerwała Diana — i nie mogę przestać o nim myśleć.

— Dziękuję ci, żeś mi to powiedziała — rzekł Horacjusz, czując tak, jak ów pan z Werony w komedji Szekspira, że tak czy owak — musi skłamać—i podświadomie okazując swoje zakłopotanie. — Ale to w niesłychany sposób komplikuje sytuację.

— Nie rozumiem dlaczego. Raczej... upraszcza ją, o ile chodzi o stosunki między tobą a Muriel. A przecież to jest jedynie ważne.

— Chodźmy teraz — przerwał Horacjusz — i wypróbujmy działanie świeżego powietrza.

Szli przez ogrody aż do placu koło Casina, a stamtąd — na niżej położony taras, z którego rozciągał się rozległy widok na morze. Ale świeże powietrze nie pomogło Horacjuszowi w jego kłopotach. Naodwrót — powiew mistralu rozwiał zupełnie nitki pajęczyny, jakie zdawały się omotywać jeszcze jego mózg. Jeśliby zdradził zaufanie Buddy'ego — myślał — niewątpliwie pomogłoby mu to w znacznym stopniu do zdobycia Muriel, oraz do rozwiązania kłopotliwego problemu Diany. Ale — z drugiej strony — jakiekolwiek nieostrożne słowo, wypowiedziane przez Dianę lub Horacjusza — mogłoby sprowadzić policję na ślad Buddy'ego Drake'a, który — jeśliby został złapany i sądzony za sfałszowanie świadectwa zgonu, podanie się za innego człowieka i oszustwo — niewątpliwie otrzymałby karę długoletniego więzienia. Było to zbyt wielkie ryzyko — nawet uwzględniwszy pokusę, że szczęście czterech ludzi usprawiedliwia złamanie danego słowa. Sytuację komplikował również fakt, iż Buddy znikł w przebraniu Athertona, mając — jako Atherton — niewątpliwie całkiem uzasadnione powody do tego, by zniknąć.

— No więc? — zapytała Diana po długiem milczeniu. — Cóż pomogło świeże powietrze?

— Nic... wydaje mi się, że ty jesteś jedyną osobą, która mogłaby cośkolwiek pomódz. Gdybyś tylko mogła go znaleźć i skłonić do tego, by wytłomaczył, jak rzeczy stoją. Zrobiłby to, jestem tego pewny, jeżeli...

— Jeżeli co?

— Ach, niech to djabli wezmą, Diano — zawołał — poprostu dlatego, że ty jesteś kobietą, a ja nie.

— Czy to jest wszystko, co możesz mi powiedzieć?

— To wszystko — odpowiedział Horacjusz.

Niedługo potem odprowadził ją do samochodu i rozstali się z zapewnieniami, że spotkają się znowu w najbliższej przyszłości.

— Pomogę ci wygrać tę bitwę z Muriel — rzekła na pożegnanie.

Odjechała z ciężkiem sercem, bardziej pełna niepokoju, aniżeli kiedykolwiek przedtem, w ciągu swego młodego, pozbawionego wątpliwości życia. Piękność zatoki nie przyniosła jej ulgi. Był to dziwnie dokuczliwy błękit, który powiększał jeszcze ból jej duszy.

ROZDZIAŁ XVII.

Przyszedł bowiem taki moment, kiedy Diana miała sposobność zapytać o to wszystko samego Buddy'ego i dotrzeć do dna jego tajemnicy, ale Diana pozwoliła, by chwila ta przeszła obok niej, niewykorzystana. Stało się to przed paru miesiącami.

Było posępne, deszczowe popołudnie w styczniu. Diana znajdowała się w sklepie; w pokoju, w którym nagromadzone były najlepsze reklamowe egzemplarze włoskich antyków: malowane łóżka, komody, szafy, marmurowe płaskorzeźby nad kominki—i spoglądała poprzez szkło taflowe w oknach na ociekające wodą parasole, oślizgłe od deszczu chodniki i mokre samochody, błyszczące wśród powodzi ulicznych świateł. W takim czasie trudno się było spodziewać klijenta; w każdym razie takiego, którVby posiadał zdrowy rozsądek. Sprzedawca firmy pił właśnie popołudniową herbatę w tylnej ubikacji, przeznaczonej na skład. Sekretarka zajęta była w biurze rachunkami — i prawdopodobnie również miała przed sobą filiżankę herbaty. Diana była sama w tym pokoju. Te meble z dawno minionej epoki, nagromadzone razem — pomimo, iż Diana posiadała specjalny talent do urządzania wnętrz — napawały ją poczuciem rozpaczliwej bezdomności.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.